Nr. 111. Czwartek, 17 Maja 1894. Rok 84.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 8 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 8. — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł. Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 1 zł. 60 ct. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 1 zł. 90 ct. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki", dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej", otrzymają cało i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Dnia 16 maja, o godzinie 11-tej przed południem, odbył się w kościele Archikatedralnym obrz. łać. uroczysty Chrzest narodzonej dnia 8-go maja we Lwowie Córki Jego ces. i król. Wysokości Najdostojniejszego Arcyksięcia Leopolda Salwatora i Jej c. i k. Wysokości Najdostojniejszej Arcyksiężnej Blanki. Obrzędu dopełnił Najprzewielebniejszy Arcybiskup obrządku łać. JE. ks. dr. Seweryn Morawski.

Matką chrzestną była Jej ces. i król. Wysokość Marya Antonina, Wielka Księżna Toskany; zastępczynią Matki chrzestnej Jej król. Wysokość Alicya księżniczka Bourbon; Ojcem chrzestnym: Jego ces. i król. Wysokość Najdostojniejszy Arcyksiążę Rainer.

Nowonarodzona Arcyksiężniczka otrzymała imiona:

Małgorzata Rainerya Marya Antonina Blanka Leopoldyna Beatrycza Anna Józefa Rafaela Michalina Stanisława Ignacya Alicya Cecylia.

9. Biuletyn.

Stan zdrowia Jej ces. i król. Wysokości Najdostojniejszej Arcyksiężnej Blanki jest bardzo dobry.

Ponieważ według wszelkiego prawdopodobieństwa dalszy przebieg słabości popołogowej będzie zupełnie normalny, zaniechanem zostaje z dniem dzisiejszym ogłaszanie biuletynów.

Lwów, dnia 16 maja 1894.

Profesor dr. Adam Czyżewicz m. p.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 16 maja.

Mowa JE. P. Ministra skarbu dr. Plenera,

wygłoszona w Izbie deputowanych Rady państwa w obronie projektów tyczących się dalszego ciągu akcyi uregulowania waluty, — brzmi w dokładnem streszczeniu, jak następuje:

Zamiarem i zadaniem mojem jest odpowiedzieć przynajmniej na znaczną część zarzutów, uczynionych projektom walutowym w toku dyskusyi nad nimi. Jestem bardzo wdzięczny hr. Hohenwartowi, że wypowiedział już tę samą myśl zasadniczą, od której i ja zacząć muszę moje wywody, mianowicie, że projekty niniejsze są w istocie rzeczy tylko częściowem i to nie więcej jak częściowem wykonaniem ustaw z roku 1892, uchwalonych przez znaczną większość wys. Izby. Ciało ustawodawcze w uregulowanych stosunkach politycznych w ogóle, a zwłaszcza już w ciagu obecnego okresu wyborczego, musi bezwarunkowo przyjąć na siebie dziedzictwo własnych swych uchwał. Dokąd-że bowiem zaszłoby życie publiczne, gdyby w ważnych i wielkich akcyach, obliczonych na długi przeciąg czasu, wymagających dla rozwinięcia i przeprowadzenia swego może lat kilkudziesięciu, legislatywa kapryśnie, pod wrażeniem niedługich jeszcze doświadczeń chciała obalać swe zasadnicze uchwały i przechodzić od jednej nowości do drugiej? W tem właśnie objawia się stateczność i ciągłość życia politycznego i prawdziwie zachowawcze usposobienie ciała ustawodawczego, że pewne plany, chociażby je uchwalono nawet z pewnem zastrzeżeniem i z niejakiem wahaniem, ale ostatecznie uchwalono znaczną większością głosów, podtrzymuje się także za innego Rządu. Bo nie uchwala się rzeczy takich lekko, aby na papierze pozostały; nie robi się wielkich operacyj kredytowych, ciężko obarczających skarb Państwa na to, aby w chwili złego humoru lub przykrego doświadczenia powiedzieć: zaniechajmy wszystkiego, nasze uchwały w r. 1892 nie miały rzetelnej wartości politycznej! Tak nie postępuje legislatywa świadoma odpowiedzialności wobec Państwa i sumienia własnego.

Liczę też na pewno na to, że znaczna większość Izby świadoma jest ważnych zobowiązań, które przyjęła na siebie przez uchwały swe z roku 1892. Prawda, że od r. 1892 niejedno zaszło, czego wówczas nie przewidywano lub co pozornie potwierdza zaznaczone wówczas co do niektórych punktów obawy; ale to nie może wywołać stanowczej zmiany w zasadniczej intencyi ustawy z r. 1892. Zasadniczą intencyą tych ustaw było uczynić pierwszy wielki a stanowczy krok, aby wydobyć się z austryackiej waluty papierowej, która z dnia na dzień narażona była na fluktuacye *agia* i aby dojść do ustalenia wartości całej waluty państwowej. To oto była ważna zasadnicza myśl. Oprócz tego chodziło o zaprowadzenie mniejszej jednostki rachunkowej, mianowicie korony, — o wybicie nowych monet tego systemu i zarazem o upoważnienie Rządu do zaciągnięcia pożyczki w złocie na wycofanie z obiegu austryackich pieniędzy papierowych. Oto główne punkta ustaw z r. 1892, — to zaś, co Izba dzisiaj ma przed sobą, jest krokiem o wiele mniej ważnym od tamtych, mianowicie od rzeczywistego wybicia części nowych monet, od częściowego puszczenia w obieg i od zakupienia złota. A gdy teraz mamy uczynić ten nowy krok, słusznie nazywany mechanicznym i automatycznym, zrywa się opór niezwykle gwałtowny i odzywają się argumenty, które może jeszcze wiążą się z zasadniczemi kwestyami z roku 1892, ale na pewno nie wiążą się z treścią ustaw obecnie projektowanych. Namiętności bywają podburzane w jak najbardziej nienawistny sposób, bo argumentom braknie siły wewnętrznej; wywołuje się straszliwe widma, by przedstawić krajowi niebezpieczeństwo tej nowej akcyi walutowej; stawia się twierdzenie, na które po szczególe odpowiadać kosztowałoby zbyt wiele czasu, które jednak niewątpliwie przedstawiają się bądź jako przesadne, bądź jako nieprawdziwe.

Prawda, że po ogłoszeniu ustaw z roku 1892 chwilowo utrzymała się ustanowiona w nich relacya — był to symptom pocieszający, który może niejednego napełnił zbyt ułudnemi nadziejami; przyznać jednak należy, że i Rząd ówczesny i znaczna część mowców, między nimi ja także, powiedzieliśmy wówczas: Nie łudzimy się co do znaczenia ustanowionej relacyi, w skutek niej ustanie ruch *agia* ku dołowi, ale nie będzie ona bynajmniej rękojmią, że *agio* nie wzniesie się ponad 119. A gdy P. Minister skarbu Steinbach oświadczył w komisyi, że i po ustawach z r. 1892 prawdopodobnie będzie musiał co miesiąc ustanawiać, jak i przedtem, *agio* dla ceł i gdy z tego powodu powstało oburzenie, ponieważ ustanowiona relacya powinna właśnie usunąć *agio*, wtedy ja w komisyi całkiem stanowczo oświadczyłem: Nie dziwię się słowom Ministra i w ewentualnem comiesięcznem ustanawianiu *agia* celnego tuż po ustanowieniu relacyi wcale nie dopatrywałbym się czegoś tak przerażającego. A więc wielu z nas przewidywało, że *agio* pozostanie; pomimo to nie hołduję zdaniu, iżby to był pocieszający stan rzeczy, lub że wysokość *agia*, mianowicie w ostatnich trzech kwartałach nie była objawem bardzo niepokojącym. Ale — jak to już innym razem powiedziałem — nie możemy zwalczać *agia* sposobami po prostu gwałtownymi, jak w szczególności przez użycie do tego celu części naszego zapasu złota. Tak samo, jak już wówczas powiedziałem, że tak drastycznych sposobów chwytać się nie myślę, podobnie i dziś muszę przyznać, że proces, jaki rozwinął się w ciągu tych miesięcy, nie jest pocieszający, a zaznaczę jeszcze, że nawet po niniejszych projektach nie spodziewam się bezpośredniego oddziałania na *agio*. Temu złudzeniu nie oddaję się, choć spodziewam się z tych ustaw pośredniego pożytku dla ustalenia waluty.

Pan pos. Fort uczynił Rządowi i komisyi zarzut, że nie wypowiedzieli *ex professo* swego zdania o *agio*. To zdanie wypowiedziałem już właśnie. Byłoby to jednak poniekąd zuchwałością, gdyby ktoś chciał całe zjawisko *agia*, jego pojawienie się i istnienie od początku roku 1893 aż do obecnej chwili wytłómaczyć jakąkolwiek prostą formułką. To nie uchodzi. Całość tak skomplikowanego zjawiska *agia*, a zwłaszcza już *agia* teraźniejszego po ustanowieniu relacyi w r. 1892, nie da się wytłumaczyć jedną formułką, a tem mniej jakąś oficyalną doktryną rządową. Objaw ten bowiem wypływa

---

24)

MAJAKI.

Niedokończona kartka z chwili bieżącej.

Przez

Teodora Jeske-Choińskiego.

VII.

(Ciąg dalszy).

Ktoś zadzwonił na służbę i zażądał rachunku.

— Chyba rozejdziemy się — mruknął Chojnacki — bo nie mamy jakoś humoru. Coraz trudniej między nami o żywszą gawędę. Miał tu być Słotnicki, któryby nam może coś nowego opowiedział. Mówił mi wczoraj, że robił doświadczenia z jakiemś wybornem medyum.

— I mnie obiecał, że będzie tu dziś na kolacyi — rzekł redaktor. Musiało mu coś przeszkodzić.

W tem otworzyły się drzwi i do pokoju weszli Słotnicki z Żaglińskim.

Na widok przybyłych zerwało się całe towarzystwo z krzeseł.

Słotnicki, ożywiony, z uśmiechem zadowolenia na twarzy, rozdawał uściski rąk na prawo i na lewo. Chojnackiego objął za głowę i ucałował serdecznie w obydwa policzki.

— Jak się masz, stary — wyrzekł, przypatrując się mu z przyjaźnią. — Skapcaniałeś czegoś. Mówiłem ci, na wieś, na wieś. Tylko wieś wraca takim waryatom, jak my, zdrowie i równowagę.

— Ale za to wyglądasz ty doskonale — mówił Chojnacki. — Widać na tobie skutki wypoczynku.

Ucałowali się powtórnie.

— Nie ślińcie się tak, bo będzie deszcz — odezwał się Żagliński. — Rzekłbyś kochanek z kochanką. Dajże mu pokój, Chojnacki. Widzę z jego miny, że chce nam postawić białego, a ty mu przeszkadzasz.

— Białe ci nie ucieknie, bo i ja postawię flakonik na wiwat, chociaż jestem od jakiegoś czasu goły, jak zbankrutowany dyrektor teatru prowincyonalnego. Tylko szampanem można pić zdrowie takiego gościa.

Chojnacki zadzwonił i kazał podać *Pommery sec*, a zająwszy miejsce obok Słotnickiego, zapytał:

— I cóż ty porabiasz, szlagonie? Gadaj! Orzesz, siejesz, tuczysz nierogaciznę, spożywasz z namaszczeniem dary ziemi, powietrza i wody. Siedzisz na wsi, jak ekonom. Żeby też nie zajrzeć przez cały rok ani razu do Warszawy.

— Daj-że mu wybrać jaką potrawę — wtrącił Żagliński, podsuwając Słotnickiemu kartę. — Jeszcze się dosyć nagadacie. Może wybrać za ciebie, bo nie znasz tajemnic tego szynku.

— Jeślis łaskaw? Tylko coś małego, bo nie jestem głodny — odparł Słotnicki, a zwróciwszy się do Chojnackiego, — mówił: — Wy mi raczej mówcie, co porabiacie. Żyjecie w wielkim świecie, stoicie w samem środowisku ruchu umysłowego, jego sędzy i kapłani. Moje życie płynęło w ostatnim roku spokojnie, równo, jak drobny strumyk leśny, wasze zaś toczy się zawsze z łoskotem gwałtownego potoku. Od was mam prawo żądać nowości.

Chojnacki wzruszył ramionami.

— Popychamy taczkę zdawkowej roboty dziennikarskiej — odpowiedział.

— Są świeże ostrygi, jak zapewnia pan Józef — odezwał się Żagliński po konferencyi z subjektem. — Może spróbować, co?

Słotnicki skinął głową na znak zgody, a Chojnacki wyrzekł:

— Ten zawsze swoje. Dziw, że nie ożenił się już dla tych ostryg i homarów z jaką księżniczką z Nalewek, herbu dwie wiązki czosnku na blankiecie wekslowym.

Żagliński roześmiał się wesoło.

— Jeźli ci się zdaje, że mnie obrazisz, to się bardzo mylisz — zawołał — przenoszę zawsze świeżą ostrygę nad waszą stęchłą gadaninę. Mało się to nasłuchałem przeróżnych mądrości? Więc dwa tuziny ostryg, — rozporządził — a co będzie dalej, to zobaczymy później. A teraz zaczynajcie mądrą rozprawę, bo widzę, że wam oczy wyłażą z ciekawości do owych dziwów, które Słotnicki oglądał w Germanii. Pozwalam.

— Kolega jeździł do Niemiec na studya z jakiemś medyum? — zapytał redaktor. — Czy doszedł pan do jakich rezultatów pozytywnych?

— Jeźli się nie czujesz zmęczonym, to opowiedz nam, co widziałeś — dodał ze swojej strony Chojnacki.

— Widzieć w naszem rozumieniu — zaczął Słotnicki — nie widziałem dotąd wiele. Doświadczenia z owem medyum odbywały się w warunkach tak niekorzystnych, iż nie umiem sobie jeszcze zdać sprawy ze znaczenia nowego działu zjawisk. Tyle tylko wiem z pewnością, że nauka, która nas wychowała, odcięła się rozmyślnie od całego skarbu faktów, przystępnych dla obserwacyi. Będziemy mieli zresztą sposobność poddać owe zjawiska ściślej kontroli, gdyż medyum obiecało przybyć do Warszawy.

— Obiecało przybyć? To doskonale — zawołał redaktor Powalski — dowiemy się nareszcie czegoś pewniejszego.

W tej chwili wszedł Strojowski. Chociaż zauważył, że go powitało kilka spojrzeń niechętnych, podawał rękę ze swobodą człowieka dobrego towarzystwa, który przywykł do panowania nad sobą.

— Przynoszę koledze zaproszenie od pani Jasinowskiej wyrzekł, zwracając się do Słotnickiego. — Prezesowa nie przestała być pańską wielbicielką. Ale widzę, że przerwałem jakąś rozmowę. Proszę się mną nie krępować; może zawadzam....

— Bynajmniej, mówimy o medyumizmie — odezwał się Chojnacki — więc o przedmiocie, który niezawodnie i pana zajmie. Prosimy.

Strojowski zajął miejsce, a Słotnicki mówił dalej.

— Z tego, co widziałem, wolno mi wnioskować, iż najbliższa przyszłość odsłoni nam mnóstwo dziwnych faktów, uważanych dotąd za wytwór głupiej lub chorej wyobraźni. Należy tylko rozszerzyć granicę wiedzy, otworzyć jej podwoje na rozcież, nie uprzedzać się do żadnego tak zwanego zabobonu

z całego szeregu większych przyczyn i niestety także mniejszych, które bardzo często mają bardziej decydujący wpływ od większych. Do przyczyn większych zaliczam wielki ruch handlowy i zwiększający się ruch ogólny co do wymiany wartości papierowych między Austryą a zagranicą; do mniejszych zaś prawie codzienne wahanie się kursu walorów na giełdach, a niestety stosunki w Austryi są tego rodzaju, że chwilowy silny arbitraż walorów tutaj wystarcza, aby natychmiast wywołać podwyżkę kursu dewiz i walut, ponieważ stosunek równowagi Austryi z innymi krajami nie polega na trwałych międzynarodowych relacyach efektów wartościowych, lecz przeciwnie mała odporność wiedeńskiego targowiska dewizowego wywołuje natychmiast takie skutki.

Że nasz bilans handlowy w ostatnich czasach się pogorszył, to prawda; ale nie posuwam się tak daleko, jak niektórzy Panowie, którzy winę tego zwalają na traktaty handlowe z r. 1892. Rzecz ta, mojem zdaniem, dokonała się całkiem niezawiśle od traktatów handlowych. Pogorszenie się bilansu handlowego występuje na jaw w mniejszym wywozie zboża, a nieraz nawet w pewnej nadwyżce dowozu, to zaś nie ma nic zgoła wspólnego z traktatami taryfowymi z r. 1892; objaw ten jest bowiem wypływem rezultatu żniw roku 1893 i to żniw zarówno w Niemczech jak w Austryi. W Austryi żniwa były złe, nadto mieliśmy brak paszy; Niemcy miały żniwa dobre; tem tłómaczy się cała różnica między austryackim wywozem, a dowozem co do zboża. Żaden przedmiotowy obserwator nie będzie mógł złożyć tego na zniżone dla Niemiec cła od zboża. Że wywóz cukru zmniejszył się, to prawda; ale i to, zdaniem mojem, nie stało się wskutek traktatów handlowych. Ta sprawa bowiem zawisła znowu od Ameryki. Ameryka zaopatruje się w cukier bardzo znacznie z Niemiec, po części z Austryi i z Anglii. Otóż w Ameryce, zapotrzebowanie cukru europejskiego wskutek rozwoju amerykańskiego cukrowarstwa zmniejsza się obecnie. Jest to znowu fenomen, który z traktatem taryfowym zawartym między Austryą a Niemcami w r. 1892 bezwarunkowo nie ma nic wspólnego. Nie myślę przeczyć się o liczby; ale wolno mi twierdzić, że liczby, które przedstawiamy jako wynik bilansu handlowego, wymagają krytycznego rozpoznania, którego niestety nigdy nie przedsięwzięto. Nie ulega wątpliwości, że n. p. wartość wywozu naszego do Niemiec inaczej obliczona jest w naszych, a inaczej w niemieckich wykazach handlowo-statystycznych. To tłómaczy się po części tem, że towary przy wywozie niżej są szacowane niż przy dowozie, po części tem, że, ponieważ fiskus nie ma interesu w dopilnowywaniu wywozu (bo od wywozu nie pobiera się cła), przeto ilość towarów wywiezionych niedbalej jest spisywana niż dowiezionych, od których pobiera się cło. Dla tego liczb odnoszących się do różnicy między wywozem a dowozem nie trzeba brać zupełnie ściśle. To samo też powiedzieć można o takzwanym bilansie wypłat. Tu obrachunek jest jeszcze trudniejszy. (C. d. n.)

Lwów, 16 maja.

Możemy donieść o radosnej nowinie, że — według dotychczasowych zapowiedzi — Najdostojniejszy Arcyksiążę Karol Ludwik przybędzie do Lwowa, aby w imieniu Najjaśniejszego Pana, Najmiłościwszego Protektora powszechnej Wystawy krajowej i z polecenia Jego otworzyć Wystawę.

Najdost. Arcyksiążę miał pierwotnie — jak wiadomo — otworzyć Wystawę w dniu 31 maja; wskutek jednak godów weselnych w Najd. Rodzinie Cesarskiej, przypadających właśnie na koniec b. m., nastąpiło opóźnienie w przyjeździe Najdost. Arcyksięcia do Lwowa.

Najd. Arcyksiążę przybędzie zatem do naszego miasta w d. 4 czerwca b. r. popołudniowym pociągiem kuryerskim (o godz. 3) i zamieszka w pałacu Namiestnikowskim. Uroczyste otwarcie Wystawy przez Najdost. Arcyksięcia nastąpi w dniu 5 czerwca o godzinie 11 rano.

Według dotychczasowych dyspozycyj, zabawi Najdost. Arcyksiążę w mieście naszem przez 5, 6 i 7 czerwca, a odjedzie ze Lwowa w dniu 8 czerwca kuryerskim pociągiem popołudniowym.

Najdostojniejszemu Arcyksięciu w podróży do Lwowa towarzyszyć będą: wielki ochmistrz Dworu Najdost. Arcyksięcia JE. Władysław hr. Pejacsevich, oraz oficer przyboczny August hr. Salm - Reifferscheidt. W czasie pobytu Najdost. Arcyksięcia we Lwowie dane będą obiady dworskie, a Najd. Arcyksiążę zapowiedział także przybycie Swe na wieczór do Marszałka krajowego JE. ks. Eustachego Sanguszki i do Prezesa Wystawy krajowej JE. księcia Adama Sapiehy.

Według doniesienia, jakie otrzymuje *Czas*, Najdost. Arcyksiążę Karol Ludwik przyrzekł przybyć do Lwowa na Wystawę jeszcze po raz wtóry, a mianowicie w jesieni, i to w towarzystwie Najdost. Małżonki Swej, Arcyksiężnej Maryi Teresy.

Czas podaje w dzisiejszym swym numerze także wiadomość, że Najjaśniejszy Pan zamierza przybyć na Wystawę w dniu 7 września b. r.

Obrzęd Chrztu św.

nowonarodzonej Córki Najdost. Arcyksięcia Leopolda Salvatora i Najdost. Jego Małżonki Arcyksiężnej Blanki.

Dzisiaj o godzinie 11 przed południem w Archikatedralnym kościele we Lwowie dopełniony został uroczysty obrzęd Chrztu św. nowonarodzonej Córki Jego ces. i król. Wysokości Najd. Arcyksięcia Leopolda Salvatora i Najd. Arcyksiężnej Blanki.

Już od wczesnej godziny rannej panował w około kościoła Archikatedralnego ruch niezwykły, prawdziwie świąteczny. Prześliczna pogoda podnosiła uroczystość chwili. Liczne zastępy publiczności ustawiały się na ulicach a wielka świątynia wypełniła się zwolna po brzegi.

Presbiteryum zajęli reprezentanci Władz, generalicya, oraz osoby kartami wstępu upoważnione do zajęcia w niem miejsca. Po prawej stronie presbiteryum ustawiła się generalicya z JE. ks. Ludwikiem Windisch-Graetzem, komendantem korpusu na czele, oraz zaproszeni przez Najd. Arcyksięcia Leopolda Salvatora oficerowie 24 pułku piechoty, którym Najd. Arcyksiążę dowodzi.

Całą lewą stronę presbiteryum wypełniły osoby, zaopatrzone kartami wstępu.

Byli mianowicie obecni: J. E. Pan Namiestnik Kazimierz hrabia Badeni, J. E. ks. Metropolita Sembratowicz, J. E. ks. Arcybiskup Issakowicz, dalej naczelnicy Władz i urzędów: Wiceprezydent Namiestnictwa, p. Jan Lidl, zastępca Marszałka krajowego p. Antoni Jaxa Chamiec, Wiceprezydent Rady szkolnej krajowej dr. Michał Bobrzyński, Wiceprezydent wyższego Sądu krajowego dr. Aleksander Tchorznicki, Prezydent Sądu krajowego Józef Piątkowski, Wiceprezydent Sądu krajowego Ludwik Białoskórski, starszy Prokurator Państwa, radca Dworu Franciszek Zdański, radca Dworu Jan Hild, dyrektor policyi radca Dworu Władysław Krzaczkowski, radca Dworu Adolf Geistlener, radca Dworu i prokurator Skarbu dr. Karol Kunz, radca Dworu i dyrektor poczt i telegrafów Jan Seferowicz; radcy Namiestnictwa: Leopold Szabel, Leopold Morawetz, protomedyk dr. Józef Merunowicz, Antoni Jaegermann, Klemens Drozdowski, Adolf Huth, dr. Juliusz Kleeberg, Tadeusz Szawłowski, Antoni Lewicki, Gustaw Mauthner, Eugeniusz Kraus; członek Wydziału krajowego dr. Franciszek Hoszard, rektor Uniwersytetu lwowskiego dr. Ludwik Ćwikliński, rektor Politechniki dr. Placyd Dziwiński, prezydent miasta p. Edmund Mochnacki, wiceprezydent miasta dr. Zdzisław Marchwicki, delegat Rady miejskiej Michał Michalski, dyrektor ruchu kolei państwowych Alfred Deyma, starosta we Lwowie, radca Namiestnictwa Karol Kolarzowski, radca wyższego Sądu krajowego Karol Misiński, prokurator Państwa Władysław Seredowski, radca policyi Ignacy Korzeniowski, radcy lasowi Piotr Hirsch i Alfred Rosenberg, dyrektor urz. pom. w Namiestnictwie Des Loges. Dalej byli w presbiteryum: księżna Pawłowa Sapieżyna, księżna Kalikstowa Ponińska, hr. Henrykowie Skarbkowie, Marya hr. Fredrowa, Helena hr. Mierowa, hr. Stefanowie Szembekowie, br. Bruniccy, pani Chamcowa z córkami. pani Zdzisławowa Marchwicka, Aleksandrowa Tchorznicka, Romualdowie Morawscy, pani Deymowa, Stanisław Bogdanowicz, Arnoldowie Wernerowie, Augustowie Schellenbergowie, dr. Ad. Czyżewicz, dr. Wiktor Opolski, dr. Zygmunt Kniaziołucki, dr. Kazimierz Ostaszewski-Barański i t. d.

Z uderzeniem godziny 11 szmer i poruszenie wśród zebranej w kościele publiczności dał znak, iż Członkowie Dostojnej Rodziny przybyli. Oczekujący Ich przybycia w pięknie przystrojonym przedsionku. JE. Najprzewielebniejszy ks. Arcybiskup Morawski, wprowadził po chwili w asystencyi duchowieństwa Rodziców Chrzestnych: Jej król. Wysokość Alicyę, księżniczkę Bourbon, zastępującą matkę chrzestną, Jej ces. i król. Wysokość Maryę Antoninę, Wielką Księżnę Toskany, i Jego ces. i król. Wysokość Najdostojniejszego Arcyksięcia Rainera. Jej król. Wysokość Alicya księżniczka Bourbon niosła na bogato haftowanej poduszce nowonarodzoną Arcyksiężniczkę. Przy niej postępowała hrabina Walons, z orszaku księżniczki Alicyi.

Obok Rodziców Chrzestnych zajął miejsce Jego ces. i król. Wysokość Arcyksiążę Leopold Salvator, dalej dama Dworu hrabina Lasuen z maleńką Arcyksiężniczką Maryą Immaculatą i najstarszą Córeczką Najd. Arcyksięcia Leopolda Salvatora, Arcyksiężniczką Maryą Dolores; ochmistrz Dworu Najd Arcyksięcia Rainera, pułkownik Maksymilian hr. Orsini-Rosenberg, ochmistrz Dworu Najd. Arcyksięcia Leopolda Salvatora, pułkownik br. Lazarini i rotmistrz Napoleon Krahl.

Damy Dworu zajęły miejsca w stalach, poczem ks. Arcybiskup Morawski, w asystencyi członków kapituły metrop. lwowsk., oraz licznego kleru, a w obecności Najprzew. ks. Metropolity Sembratowicza i Arcybiskupa Issakowicza, dopełnił aktu Chrztu św.

Nowonarodzona Arcyksiężniczka otrzymała na Chrzcie św. imiona: Małgorzata Rainerya Marya Antonina Blanka Leopoldyna Beatrycza Anna Józefa Rafaela Michalina Stanisława Ignacya Alicya i Cecylia.

O pół do dwunastej ceremonia była skończona i Najdost. Członkowie Rodziny wraz ze świtą opuścili świątynię.

Sprawy krajowe.

(*Sprawa sądu obwodowego w Bochni*).

Do *Czasu* piszą z Wiednia pod dniem 12 b. m.:

Sprawa utworzenia sądu obwodowego w Bochni toczy się od r. 1873. Już Wydział krajowy w sprawozdaniu sejmowem z d. 21 października 1873 r., a następnie Sejm, uznały potrzebę założenia sądu obwodowego w Bochni. Za koniecznością i potrzebą założenia i otwarcia sądu kolegialnego w Bochni po przeprowadzonem przeszło dwudziestoletniem dochodzeniu oświadczyły się wszystkie władze państwowe i autonomiczne, a Sejm krajowy tak w uchwale z dnia 4 maja 1875 roku, jakoteż powtórnie w uchwale z dnia 12 lutego 1894 r. konieczność tę i potrzebę otwarcia sądu obwodowego w Bochni zatwierdził.

W celu przyprowadzenia tej sprawy do pomyślnego rezultatu, udała się deputacya z miasta Bochni do Wiednia i sprawę tę dnia 9 maja b. r. przedstawiła prezesowi Koła polskiego p. Zaleskiemu, który, uznając sprawę założenia i otwarcia sądu obwodowego w Bochni jako dojrzałą i krajową, z wielką życzliwością i troską o dobro kraju, wyrobił audyencyę u P. Ministra sprawiedliwości hr. Schönborna, deputacyę mu osobiście przedstawił, następnie wybitniejszych posłów sprawą zainteresował i oświadczył, iż Koło sprawą tą, jako krajową, żywo się zajmie i w celu przyprowadzenia jej do pomyślnego skutku odpowiednie postanowienia niezawodnie powoźmie. P. Minister hr. Schönborn w przemówieniu do deputacyi uznał potrzebę pomnożenia sądów kolegialnych w Galicyi i przyobiecał sprawę otwarcia sądu obwodowego w Bochni osobiście gruntownie zbadać. Deputacya była także u P. Ministra Jaworskiego i u P. Ministra dr. Madeyskiego, którzy sprawę założenia sądu obwodowego w Bochni jako krajową uznali i w miarę możności poprzeć przyrzekli. Z deputacyą tak u prezesa Koła polskiego, jako też u PP. Ministrów, był poseł miast Tarnów-Bochnia p. Rutowski, który wyrobieniem audyencyi się zajął, za co mu deputacya podziękę wyraziła.

---

czy przesądu i chwytać śmiało za rąbek zasłony, która pokrywa zagadkę życia. Nasi mistrzowie zgrzeszyli z jednej strony nadmierną pychą, z drugiej zaś niepotrzebną skromnością. Pycha wmówiła w nich, że człowiek może się obyć bez poznania zjawisk, zwanych dotąd przez motłoch cudami, nadprzyrodzonościami, skromność zaś zepchnęła rozum do stanowiska niewolnika zmysłów. Tę pychę i tę skromność trzeba usunąć, one bowiem stoją na drodze do rozwiązania odwiecznych tajemnic.

— Ma się rozumieć... — ależ naturalnie... — wtórowano w około.

— Gdyby prawdą było, co twierdzą nowsi okultyści — mówił Słotnicki — możemy mieć nadzieję, iż ustanowimy nareszcie jakiś pochwytny związek między światem, podlegającym bezpośredniej obserwacyi, a dziwnemi krainami, dostępnemi dotąd tylko dla naszych przeczuć i domysłów. Bo wiemy dziś wszyscy, że owe fale oceanu Littré'go potrącają rzeczywiście o królestwo rozumu, otaczając nas zewsząd głuchym, tajemniczym szumem. Każdy z nas może istnienie tego niezbadanego jeszcze czegoś potwierdzić z doświadczeń osobistych. Sny nas nie raz ostrzegały, przeczucia nie zawodziły, wstręty lub pociągi nerwowe nie myliły. Należy koniecznie dotrzeć do owego oceanu niedostrzeżonych przez naszych mistrzów szeptów i wskazówek. Będzie to robota najbliższej przyszłości.

Redaktor, którego niecierpliwiła widocznie uwaga, z jaką słuchano Słotnickiego, usiłował bowiem już kilka razy wcisnąć się między niego i resztę towarzystwa, odezwał się teraz.

— Nie wiele nowego dowiedzieliśmy się dotąd od kolegi. Nauczyli nas już tego Wallace, Gibier, Crookes, Schofield i wielu innych.

— Między martwą mądrością książek a żywą, odczutą wiedzą osobistych medytacyj i doświadczeń, zachodzi bardzo znaczna różnica, o czem warto pamiętać — odparł Słotnicki, który zrozumiał zamiar redaktora. — Nie występuję jako prorok własnych idei, lecz tylko jako echo przewrotu umysłowego, odbywającego się obecnie w całym świecie cywilizowanym.

Rozmowa zeszła teraz z tematu ogólnego na szczegóły. Każdy doświadczył na sobie jakiegoś „potrącenia owych fal tajemniczego oceanu" i czuł potrzebę podzielenia się swojemi postrzeżeniami i domysłami. Jeden powtórzył jakiś sen, drugi mówił o przeczuciach, trzeci o znakach, halucynacyach, i t. d.

Tylko Strojowski nie dorzucił do ogólnego zbiornika własnych obserwacyj. Siedząc na uboczu, milczał, patrzał, słuchał. Szczególne bo widowisko miał przed sobą....

Oto otaczało go kilkunastu ludzi, z których każdy zdziwiłby się bardzo, gdyby go wprost zapytano: czy wierzy w Boga, w duszę, w celowość świata? Połowa z nich byłaby bez namysłu zaprzeczyła, lub nawet roześmiała by się w oczy „naiwnemu", druga zaś połowa byłaby się wykręciła jakimś ironicznym ogólnikiem, nie mając odwagi przyznać się do „słabości", jeżli ją posiadała.

Znał ich doskonale.

Ci wszyscy publicyści, adwokaci, lekarze i przyrodnicy, wychowańcy nauki pozytywnej, nie chcieliby za nic na świecie uchodzić za „nieuków", za wiernych wyznawców jakiejś religii, którą nazywali przesądem motłochu. Prawdą było dla nich tylko to, co można sprawdzić za pomocą bezpośredniej obserwacyi, wszystko zaś, leżące po za obrębem postrzegania zmysłowego, odpychali z uśmiechem lekceważącym. Każdy z nich ufał dotąd jedynie siłom i środkom rozumu ludzkiego i tylko od nich spodziewał się rozwiązania zagadki życia.

Nawet dziś, kiedy słuchali z nabożeństwem starej, wiejskiej baby opowiadań o snach, przeczuciach, znakach, nie chcieli się wyrzec tytułu pozytywnych uczonych. Oczy pałały im z ciekawości, twarze płonęły, wyrywali sobie słowa z ust, gdy ktoś potrącił o jakiś fakt niezwykły, a wierzyli, że rozbierają trzeźwo nowy dział zjawisk. Gawędę, przypominającą baśnie wieczornicy, nadziewali gęsto strzępami uczoności. Ten wtrącił „siłę nerwową i życiową", ów wsunął „prawo o zachowaniu energii", trzeci powtarzał znane formułki hipnotyzmu i magnetyzmu. Mówili, jak ludzie z gminu, jak zabobonni chłopi, a chcieli ocalić pozory naukowości.

Strojowski słuchał bardzo uważnie. Było to dla niego zajmujące studyum psychologiczne.

Im, pozytywistom, zdawało się, że nie schodzą z drogi badań prawidłowych, on zaś, idealista, widział przed sobą tylko nowy dokument niemocy rozumu ludzkiego. Smuciło go to szamotanie się rozsądku z pociągiem do cudowności, to rozmyślne łudzenie się i wmawianie w siebie naturalności zjawisk, nie dających się podciągnąć pod metodę doświadczalną.

Spostrzeżenia obecnych wyczerpały się po jakimś czasie. Nikt nie miał już nic do powiedzenia. Chojnacki, oglądający się w około, jakby czekał jeszcze na dalszy ciąg zajmujących opowieści, zauważył pierwszy osamotnienie Strojowskiego.

— A kolega, czy nie doznał kiedy jakiego nadzwyczajnego wrażenia z powodów nieznanych? — zapytał.

— Owszem — odparł Strojowski, uśmiechając się pod wąsem, — miałem takie wrażenie zeszłego lata. Jeśli panom sprawi przyjemność, to...

— Prosimy, prosimy — zawołało równocześnie kilka głosów.

— Zeszłego więc lata — opowiadał Strojowski — bawiłem u jednej z moich kuzynek na wsi. Jest to osoba wiekowa, która zajmuje ogromne domisko piętrowe, rodzaj staroświeckiego pałacu, otoczonego zewsząd obszernym parkiem. W pałacu tym umarło dużo członków naszej rodziny, których część znałem osobiście. Na dole, na parterze, znajdują się salony i sale jadalne, na górze zaś mieszkanie staruszki i pokoje gościnne. Ponieważ leczę się latem, po gorączkowej pracy zimowej, ciszą, spokojem, przeto wyznacza mi kuzynka kwaterę nie na górze, lecz na dole, aby mi nikt nie przeszkadzał. Zwykle też spotykamy się tylko przy stole, a po wieczornej herbacie jestem zupełnie sam, oddany na pastwę wszelakich szmerów nocnych.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Z Rossyi.

(Zebranie petersburskiego Towarzystwa dobroczynności. — Reorganizacya Politechniki ryskiej. — Wychodźtwo ludności tatarskiej).

Petersburskie słowiańskie Towarzystwo dobroczynności odbyło w tych dniach walne zgromadzenie, na którem dokonano wyboru zarządu. Prezesem wybrano ponownie hr. Ignatiewa, wiceprezesami pp. Wasilczikowa i Sablera, a sekretarzem Aristowa, wspominanego bardzo często w procesie Olgi Hrabar i towarzyszy. Hr. Ignatiew, podziękowawszy za wybór, wspomniał o zamiarze postawienia pomnika, w kształcie kaplicy, na grobie protojereja Naumowicza w Kijowie. Towarzystwo uchwaliło popierać swymi funduszami wydawnictwo *Hałycko-Ruskiego Wiestnika* w Petersburgu i dostarszyć funduszów jakiemuś księdzu pochodzenia słowiańskiego na Węgrzech na wydanie słownika języków słowiańskich, używanych w krajach korony św. Szczepana.

Przy ministerstwie oświaty utworzono komisyę, której powierzono reorganizacyę Politechniki ryskiej, wskutek zaprowadzenia w niej wykładu rossyjskiego. W skład tej komisyi weszli sami prawie Rossyanie i to gorliwi zwolennicy russyfikacyi Niemców nadbałtyckich, jak dawniejszy kurator dorpackiego okręgu naukowego Kapustin i obecny kurator tegoż okręgu, przezwanego obecnie juriewskim, N. A. Ławrowskij. Łatwo się domyśleć, iż z dawniejszej organizacyi Politechniki ryskiej i z jej charakteru niemieckiego nic się nie ostoi.

Do dzienników petersburskich donoszą, że w prowincyach południowo-wschodnich Rossyi znowu objawia się bardzo żywy ruch wśród ludności mahometańskiej. Tłumy Tatarów rzucają swą ziemię i wynoszą się do Turcyi, pragnąc żyć pod władzą sułtana tureckiego. Prąd emigracyjny ogarnął znaczne przestrzenie, poczynając od Sterlitamaku aż do Ileku. W miejscowości, zwanej Ilecka Zaszczita, już od Bożego Narodzenia nie ma ani jednego jarmarku, aby na nim nie sprzedawano mnóstwa różnych sprzętów domowych, jak: wózki, sanie, pługi, brony, koryta, samowary i t. p. Wyprzedawszy się w ten sposób, Tatarzy całemi gromadami puszczają się w podróż.

KRONIKA

Lwów, 16 maja.

— **Ich ces. i król. Wysokości** Najd. Arcyksiążęta Wilhelm i Rainer przybyli w poniedziałek wieczór z Wiednia do Krakowa. Na dworcu powitali Najd. Arcyksiążąt naczelnicy władz. Najd. Arcyksiążęta zamieszkali w Grand-hotelu. Wczoraj rano odbył się przegląd wojska, a mianowicie obrony krajowej i artyleryi. Najd. Arcyksiążę Wilhelm wydał wczoraj o godzinie 7 wieczorem obiad, na który oprócz Najd. Arcyksięcia Rainera została zaproszona cała generalicya i przedstawiciele władz. Podczas obiadu przygrywała przed hotelem kapela wojskowa. Wieczorem o godzinie 9 odjechał Najd. Arcyksiążę Rainer do Lwowa. Arcyksiążę Wilhelm pozostaje w Krakowie do czwartku, poczem uda się na dalszą inspekcyę artyleryi do Wadowic, a ztamtąd prawdopodobnie przybędzie do Lwowa.

— **Jego ces. i król. Wysokość** Najd. Arcyksiążę Rainer przybył dziś zrana do Lwowa.

— **Michał Vukobrankovics**, kwatermistrz nadworny przybył do Lwowa, aby przygotować apartamenta dla Najdostojniejszego Arcyksięcia Karola Ludwika i rozlokować służbę Dworską, którą Najjaśniejszy Pan polecił oddać do dyspozycyi Najdostojniejszemu Arcyksięciu.

— **Z c. i k. armii.** Lekarzami-asystentami w rezerwie mianowani: Jan Bober, Emil Bogusz, Jul. Bachrich, Karol Ehlich, Alfr. Brauner, Leopold Kronimus, Wilh. Gerlich, Karol Hofman, Bog. Wieprzowsky, Zygmunt Nowak, Konrad Friedman, Jarosław Truxa i Henryk Fischer; starszymi lekarzami: Cezar Kornhäuser, Ignacy Markl, Jakób Tannenbaum i Rom. Giżyński.

Podporucznikiem rachunkowym Kasztelewicz Kaz. w 13 p. ułanów.

W pieszej obronie krajowej czynnej mianowani podpułkownikami: Józef Schimak (Kolbuszowa), Teofil Ryndziak (Gródek), Franc. Michniewski (Kraków).

Majorami: Alojzy Zaruba (Jarosław), Ant. Peer (Buczacz), Józef Gürtler (Kołomyja).

Kapitanami I. kl.: Zawadil Oskar (Rzeszów), Stańkowski Józef (Stryj), Maulik Karol (Czortków), Liehman Wacław (Wadowice).

Kapitanami II. klasy: Bartfeld Józef (Kraków), Bodyński Ludwik (Lwów), Nostadt Józef (Żółkiew), Wolf Henryk (Przemyśl), Rausch Ignacy (Kraków).

Porucznikami: Herwert Wacław (Kraków), Kowarz Ignacy (Przemyśl), Starka Józef (Kołomyja), Tomaszek W. (Lwów), Mohyla Ottokar (Kolbuszowa).

W ułanach obrony krajowej: majorem Karol bar. Vever, rotmistrzem II kl. Strubiński Bogdan.

W obronie krajowej nieczynnej: kapitanem II kl. Worobkiewicz Wiktor (Czerniowce); porucznikami: Biedrawa Jan (Wadowice), Gołąb Franciszek (Stanisławów), Gattner Karol (Wadowice), Kutzer Ryszard (Sącz), Ferber Franciszek (Złoczów), Klusak Aloizy (Kraków), Noe Karol (Stryj).

Podporucznikami: Koubek Jan (Żółkiew), Reinold Max (Rzeszów), Grünhut Alfred i Siegel Majer (Złoczów), Szwigler Jan (Stryj).

Rotmistrzem I kl. Anthony Siegenfeld Alfred.

Starszym intendentem II kl. Böhm Józef, we Lwowie; intendentem Rittler Herman w Przemyślu.

W żandarmeryi przy komendzie nr. 5 majorem Leopold Midelburg w Przemyślu; rotmistrzami I klasy: Weinman Aloizy i Pawłowski Władysław; II klasy: Grzywa Emil i Geyer Rudolf; porucznikami: Salomon Friedberg i Staromiejski Adolf.

(§) **Wydział krajowy** zamianował koncepistę Zdzisława Kajetana Gaszyńskiego, adjunktem konceptowym Wydziału krajowego.

— **Wiadomości kościelne.** Dyecezya przemyska: Instytuowany na prob. w Brzyskach ks. F. Matwijkiewicz, prob. w Czukwi. Zamianowany administratorem parafii w Czukwi ks. Jan Antosz, administr. w Brzyskach. Konkurs na prob. w Czukwi, ogłoszony do dnia 15 czerwca bież. roku.

Dyecezya tarnowska: Konkurs parafialny zdawali dnia 7 i 8 maja: ks. Władysław Dobrowolski, administrator w Nowym Rybiu, ks. Franciszek Pawlikowski, senior wikaryuszów katedralnych, ks. Józef Piekarzewski, wikaryusz z Ciężkowic. Zmarł w Słopnicach królewskich miejscowy kooperator ksiądz Wiktor Kmietowicz w 36 roku życia, w 13 kapłaństwa.

— **Wybór** uzupełniający jednego członka Rady miejskiej we Lwowie odbył się wczoraj. Na 7.682 uprawnionych do wyboru głosowało 916 wyborców. Jerzy hr. Dunin Borkowski otrzymał 894 głosów; reszta głosów rozstrzelonych. Wybrany zatem Jerzy hr. Dunin-Borkowski.

— **Wybór uzupełniający** jednego członka Rady powiatowej w Tłumaczu, z grupy gmin wiejskich, rozpisany został na dzień 25 czerwca b. r.,

Wybór ten odbędzie się w mieście powiatowem o godzinie i w lokalnościach, wskazanych w kartach legitymacyjnych, które doręczy wyborcom c. k. starostwo.

— **Stypendyum.** Na przedstawienie c. k. Namiestnictwa nadała p. Zuzanna z Żebrowskich Skrzyńska, dożywotniczka dóbr Żurawno, opróżnione stypendya z fundacyi im. Adama Żebrowskiego po 210 zł. w. a. rocznie, począwszy od roku szkolnego 1893/4 słuchaczom wydziału prawniczego w c. k. Uniwersytecie lwowskim Adamowi Scibor Rylskiemu z III roku, Stanisławowi Peszyńskiemu z I roku i Zygmuntowi Zawadzkiemu z I roku.

— **Posiedzenie Rady miejskiej** odbędzie się jutro, we czwartek o godzinie 6 wieczorem w sali ratuszowej.

— **Z Uniwersytetu.** P. Jonasz Lax, rodem z Nowego Sącza, otrzymał wczoraj w Uniwersytecie Jagiellońskim, stopień doktora wszech nauk lekarskich.

P. Bernard Fuchs, rodem ze Lwowa, otrzymał w Uniwersytecie wiedeńskim stopień doktora wszech nauk lekarskich.

— **W teatrze letnim** rozpocznie w dniu 19 b. m. znany illuzyonista p. Thorn przedstawienia z dziedziny złudzeń, które cieszyły się u nas zeszłego roku niezwykłem powodzeniem. Repertoar swój wzbogacił p. Thorn nowemi sztukami, które w Paryżu w teatrze Olympia zyskały sukces nadzwyczajny.

— **Egzamina nauczycielek robót ręcznych** kobiecych w c. k. seminaryum nauczycielskiem męskiem w Stanisławowie rozpoczną się we wtorek, dnia 19 czerwca b. r. o godz. 8 rano. Kandydatki, które zamierzają składać egzamin, mają wnieść podania do Dyrekcyi zakładu w terminie do 12 czerwca b. r. Do podań należy dołączyć: a) metrykę urodzenia na dowód ukończonego 18 roku życia; b) świadectwo zdrowia; c) świadectwo moralności; d) ostatnie świadectwo szkolne i e) krótki życiorys.

— **Ks. Metternichowa** otrzymała od rządu francuskiego dekoracyę w brylantach przywiązaną do tytułu *officier de l'instruction publique.*

— **Walne zgromadzenie** członków Stowarzyszenia upoważnionych budowniczych we Lwowie, odbędzie się w dniu 18 b. m. o godzinie 6½ wieczór we własnym lokalu nad kawiarnią Centralną.

— **Z Sokoła.** Dalszy ciąg dorocznego walnego zgromadzenia Towarzystwa gimnastycznego „Sokół“ we Lwowie odbędzie się dzisiaj, we środę, o godzinie 8 wieczorem.

— **Zaręczyny.** W niedzielę odbyły się w Drohobyczu zaręczyny dr. Emila Polturaka, adwokata w Żurawnie z panną Albiną Kuhmärkerówną, córką przemysłowca w Drohobyczu.

— **Kolej elektryczna.** W sobotę w nocy po raz pierwszy, a dziś we środę wczesnym rankiem, od godziny 4, odbywały dwa wagony kolei elektrycznej próbną jazdę od stacyi centralnej przy drodze Wuleckiej, przez ulicę Sykstuską, Karola Ludwika, Hetmańską, plac Maryacki, Halicki, a dalej przez ulicę Batorego i Pańską. Próbna jazda powiodła się doskonale. Wagony, które prezentują się na zewnątrz bardzo ładnie, idą, wedle potrzeby bądź w tempie powolnem, bądź przyspieszonem, co zależy od konduktora, który kieruje motorem regulującym siłę prądu elektrycznego. Tramway elektryczny ma tę wyższość nad konnym, że w razie grożącego niebezpieczeństwa przejechania kogoś lub zetknięcia się z innym wozem, może stanąć w tej sekundzie, w której konduktor niebezpieczeństwo dostrzeże i prąd przerwie. Próbnej jeździe dzisiejszej, mimo bardzo wczesnej pory porannej, przypatrywały się bardzo liczne grupy publiczności.

— **Walne zgromadzenie** Towarzystwa czynnej pomocy urzędników pocztowych Galicyi i W. Ks. Krak. odbędzie się w niedzielę, dnia 20 b m. o godzinie 12 w południe w sali wykładowej gmachu pocztowego we Lwowie.

— **Stypendyum.** Rada miasta Lwowa udzieliła z fundacyi ś. p. Emilii Dębkowskiej zasiłek w kwocie 100 zł. na umożliwienie samoistnego otwarcia rzemiosła czeladnikowi szewskiemu Mikołajowi Panejko, zaś wsparcie w kwocie 22 zł. 50 ct. Julii Krug, wdowie po majstrze blacharskim i obywatelu miasta Lwowa.

— **Z obserwatoryum** c. k. Szkoły politechnicznej we Lwowie. Dnia 16 maja. Barometr idzie w górę.

W ubiegłej dobie licząc od godziny 12 w południe dnia 15 maja do 12 w południe dnia 16 maja b. r.. mieliśmy wiatr północno-wschodni o średniej prędkości 2 m/sek., niebo przeważnie zachmurzone, a powietrze wilgotne (75 procent wilgotności względnej). Opad deszcz, wysokość opadu 0·2 mm.

Średnia temperatura w tym czasie była +15,4°C., najwyższa +20,3°C. wczoraj popołudniu, najniższa +11,4°C. dziś w nocy.

Wczoraj popołudniu padał deszcz, dziś rano była silna mgła.

Zniżka barometryczna 750 do 755 mm. znajdowała się w zatoce Biskajskiej; zwyżka 775 do 770 mm. w północnej Rossyi; zniżka drugorzędna utworzyła się w Siedmiogrodzie.

Stan barometru, zredukowany do poziomu morza, był dziś o godzinie 12 w południe 765 mm.

Prognoza na dobę 17 maja bieżącego roku (od północy do północy): Wiatr będzie wschodni, o średniej prędkości 4 m/sek.; średnia temperatura doby pozostanie około +15°C., niebo będzie lekko zachmurzone, a względna wilgotność powietrza około 70 proc.; opadu nie będzie, pogoda.

— **Bilka szlachecka,** 14 maja. (*Kor. Gaz Lw.*) Wczoraj 13 b.m. zawitał tu „Teatr ludowy“, niedawno we Lwowie powstały, który rozpoczął od naszej wsi swą działalność na prowincyi. Przybyłych członków Teatru ludowego ugościli księstwo Sapiehowie, którzy zgodnie z tradycyą swego rodu nie usuwają się nigdy od uczestnictwa w pracy dla dobra ogółu. Dzień uroczysty zakończyło przedstawienie, poprzedzone kilku mowami. Pierwszy przemówił czcigodny ksiądz proboszcz Prawdzikowski, witając nowe Towarzystwo ludzi dobrej woli, którzy według słów poety: „Czynią co każe Duch Boży!“ w w tej nadziei, że: „Całość sama się złoży“. Następnie p. Czajkowski wezwał po rusku Polaków i Rusinów, by w zgodzie i miłości razem pracowali dla ludu. P. profesor Adamowicz zaznajomił widzów z celami „Teatru ludowego“. Pan Żarkowski deklamował z zapałem i przejęciem się opowiadanie lirnika o bitwie racławickiej. Na zakończenie odegrano obraz ludowy p. n. „Flisacy“. Rzęsistymi oklaskami darzono przedewszystkiem amatorki i p. Wituszyńskiego, który znakomicie odtworzył postać żyda-arendarza. Całe przedstawienie wspomagała dzielnie kapela włościańska z Gajów. Dowiedzieliśmy się, że główne zasługi około powstania i rozwoju Towarzystwa „Teatru ludowego“ położyła znana z pracy dla dobra publicznego pani profesorowa Łomnicka. Ona także urządziła tę wycieczkę w zastępstwie prezesa Wojciecha hr. Dzieduszyckiego.

— **Z Akademii Umiejętności.** *Czas* donosi: Najj. Pan zatwierdził wybory zagranicznych członków Akademii, dokonane w ubiegłym roku, a mianowicie: Henryka Sienkiewicza, członka czynnego wydziału filologicznego, dra Piotra Chmielowskiego, członka korespondenta wydziału filologicznego; dra Maksymiliana Perlbacha, członka korespondenta wydziału historyczno-filozoficznego; O. Pawła Pierlinga T. J., członka wydziału historyczno-filozoficznego, Samuela Dicksteina, członka korespondenta wydziału matematyczno-przyrodniczego i dra Władysława Natansona, członka korespondenta wydziału matematyczno-przyrodniczego.

— **Pożar lasu.** Dnia 2 b. m. wybuchł pożar w lasach kameralnych w Putnie na Bukowinie i zniszczył 80 hektarów lasu.

— **Niezwykły narzeczony.** Niejaka Maryanna Sitkiewicz w Warszawie, niezamężna, już nie młoda, ostrzygłszy włosy i przebierając się w męską odzież, zawierała znajomości z zamożniejszemi służącemi i sklepowemi w magazynach i nazywając się Mieczysławem Nawrockim, starała się o ich względy, oświadczając im swoją miłość i proponując im małżeństwo. Następnie w roli narzeczonego, Sitkiewiczówna systematycznie pod różnymi pozorami wyłudzała od swoich ofiar pieniądze. Jeżeli która z oszukiwanych spotkała na ulicy swego narzeczonego w ubraniu kobiecem, wtedy Sitkiewiczówna oznajmiała, iż należy do „policyi tajnej“, za co otrzymuje duże wynagrodzenie, korzysta z ogromnej władzy, ma na swoje rozkazy agentów, kozaków i t. p., i że dla tego zmuszoną jest czasem przebierać się. Zazwyczaj Sitkiewiczówna dotąd występowała w roli narzeczonego, dopóki nie wyłudziła od danej ofiary wszystkich pieniędzy. Porzucona i obrana z pieniędzy, zwykle nie miała odwagi zaskarżyć Sitkiewiczównej obawiając się władzy, jaką posiadał były jej narzeczony. Ostatecznie cała sztuczka wydała się i S. obecnie osadzono w więzieniu.

— **Pogłoska.** W Berlinie obiega pogłoska, że księżna Fryderykowa Karolowa pruska, małżonka marszałka, który się wsławił w wojnie francusko niemieckiej r. 1870/1, urodzona księżniczka Anna Marya Anhalt Brenburg-Kölhen, zamierza przejść na łono kościoła katolickiego. Od kilku lat spędza ona regularnie zimę w Rzymie.

— **W Rzymie** umarł znany finansista i przemysłowiec Edward Kahen, margrabia di Torre Alfina i pogrzebany został na cmentarzu żydowskim. Był to pierwszy izraelita, który otrzymał od króla tytuł margrabiowski za zbudowanie mostu na Tybrze i finansowe usługi oddane Włochom. Nie było dotychczas przykładu, aby izraelita w Rzymie margrabią został i wszedł w poczet arystokracyi rzymskiej.

— **Na Ceylonie.** Dzienniki paryskie doniosły niedawno o powrocie z wyspy Ceylon, z wyprawy na słonie, hr. Józefa Potockiego, właściciela Szepetówki na Wołyniu, wraz ze swą uroczą małżonką, córką ks. Antoniego Radziwiłła. Hr. P., któremu polowania na lwy i tygrysy w Indyach wschodnich wyrobiły reputacyę znakomitego myśliwego, stał się w Paryżu przedmiotem ogólnego zainteresowania i z ust do ust podawano sobie szczegóły o jego trofeach i przygodach ceylońskich. Redaktor paryskiego *Matin*, najbardziej „europejskiego“ z pism francuskich, postanowił usłyszeć z własnych ust hrabiego opowiadanie o jego odysei myśliwskiej i poprosił go o interview.

Uzyskał go — i oto co redaktor *Matin'a* opowiada: Hrabstwo Potoccy zajęli apartament w arystokratycznym hotelu „Du Rhin“. U progu strzeże wejścia olbrzymi, czarny Somali. Jest to pełen poświęcenia towarzysz hrabiego w wyprawach myśliwskich o fizyognomii dumnej i pogardliwej, o postaci kształtnej i silnej.

Dziennikarz francuski spowiada się dalej z wielce sympatycznego wrażenia, jakie na nim wywarli hr. Potoccy i ich opowiadania, pełne najżywszego interesu.

— Co najwięcej mię pociągało ku Ceylonowi — mówił hrabia — to jego nazwa, słusznie mu należąca, wyspy „szczęśliwości“, a którą zawdzięcza cudownemu swemu klimatowi Gorąco tam bardzo, ale klimat jest jednostajny i umiarkowany przez wiatry, wiejące od morza. Znajdują się tam doliny nieporównanej piękności, lasy olbrzymie. Przekładam ten klimat nad surową temperaturę Petersburga. Postanowiłem więc przepędzić zimę na Ceylonie, podniecany zresztą myślą, że znajdę tam przepyszne polowanie.

— Miałeś hrabia z sobą liczną eskortę?

— Nie, zabrałem tylko kilku służących. Żona moja, podzielając me zamiłowanie, brała udział we wszystkich wyprawach. Stosując się do wskazówek, jakie nam dano, udaliśmy się w okolice Hambantota. Natrafiłem tam na wyborną miejscowość, przytem poczyniono nam wszelkie ułatwienia, dzięki grzeczności pana M. C. Murray'a, przedstawiciela władzy, który oddał się zupełnie do naszej dyspozycyi i zaopatrzył nas w namioty. Polowałem prawie wszędzie, a głównie w Rossyi, Egipcie, w Indyach środkowych; ale nigdzie „nie miałem tak wybornego sportu“, jak na Ceylonie. W Indyach n p. trzeba robić formalną wyprawę, żeby się dostać na miejsce, odpowiednie do polowania. W Ceylonie rzeczy się mają inaczej. Powóz zawiózł nas do oznaczonej okolicy i zaraz mogliśmy się zająć uorganizowaniem polowania na „grubego zwierza“.

— Czy długo trwała taka wyprawa?

— Miesiąc.

— Zdobycz więc musiała być wspaniała?

— Zabiliśmy dwa słonie, jednego ze wspaniałymi kłami, pięć bawołów, dwie sarny, dwa dziki, mnóstwo bardzo ciekawych ptaków i ogromną ilość drobnej dziczyzny.

— Czy nie było przytem jakiego niebezpieczeństwa?

— Wszystko odbyło się szczęśliwie. Raz tylko byliśmy w położeniu dość niebezpiecznem. Ścigaliśmy stado słoni, złożone z pięciu do sześciu sztuk. Robił się wieczór — noc szybko zapada w tym klimacie — i z trudnością mogliśmy rozróżniać ciężkie postacie naszych przeciwników. Wziąłem jednego z nich na cel; zdaleka sądziłem, że to jest samiec i strzeliłem, może nieco za pospiesznie. Słoń raniony lekko

zwrócił się ku mnie i spostrzegłem wtedy, że jest to samica w towarzystwie swego małego. Dałem po raz drugi ognia, rzuciłem broń i po prostu uciekłem. Zwierz nie ścigał mnie wcale; rzucił się na mą strzelbę, schwycił ją trąbą i potrzaskał na kawałki; poczem, spostrzegłszy jednego z krajowców, który przez ciekawość zanadto się był wysunął, rzucił się na niego. Człowiek ten, ze zręcznością właściwą ludziom tej rasy, zdołał uciec przed nieprzyjacielem, który zresztą okazał się istotą bardzo łagodną, gdyż w końcu zabrał się i odszedł.

— Czy hrabina była obecną tej wzruszającej scenie?

— Tak, ale nie straciła zimnej krwi wobec tak drobnego niebezpieczeństwa; widziała ona o wiele groźniejsze....

— A innych wypadków nie miałeś hrabia w tej wyprawie?

— Nie. Wprawdzie jeden z moich naganiaczy krajowych został ukąszony w nogę przez węża jadowitego, ale byliśmy przy tem i mogliśmy mu zaraz podać pomoc. Wymyto mu więc ranę (oczywiście mieliśmy z sobą apteczkę podróżną), obandażowano ją i wkrótce ranny mógł chodzić.

— I nikt nie zachorował podczas wyprawy?

— Nikt. Trzymaliśmy się zresztą, o ile to było możliwem, wybrzeży, nie przedzierając się do wnętrza kraju. Tym sposobem zdołaliśmy uniknąć febry. Szczerze mówiąc, jedynem naszem pragnieniem jest powrócić jeszcze raz do tego kraju.

Hrabina potwierdza te słowa męża uśmiechem, a hrabia dodaje:

— Powtarzam panu, nigdzie nie miałem tak wspaniałego polowania.

Dodamy, że hr. Józef Potocki spisał już swoje wrażenia z pobytu na Ceylonie i zamierza je wydać, łącznie z opisem podróży do Indyj, który dotąd, z istotną szkodą dla literatury znajdował się tylko w ręku szczupłego grona przyjaciół i znajomych hr. Józefa Potockiego.

— Mowa klejnotów. Jak kwiaty, mają i klejnoty swoją mowę. Szafir oznacza sprawiedliwość i szlachetność duszy, wyraża zarazem piękność. Szmaragd jest symbolem miłosierdzia, nadziei i radości. Dyament ma własność łagodzenia gniewu i wzmacniania wierności. W topazie jednoczy się łagodność, rubin oznacza melancholię, karbunkuł jest dobrym środkiem od snów złowrogich, ametyst rozwesela, turkus zaś zajmuje miejsce niezapominajki. Wszystkim zaś zakochanym, ofiarującym damom swego serca kosztowne podarunki, wiedzieć należy, iż każdy miesiąc ma swoje klejnoty uprzywilejowane: w styczniu tedy należy ofiarowywać granaty, w lutym ametysty, w marcu jaspisy, w kwietniu szafiry, w maju szmaragdy, w czerwcu agaty, w lipcu rubiny, w sierpniu sardoniki, we wrześniu chryzolity, w październiku opale, w listopadzie topazy, w grudniu turkusy.

— Liście palmowe jako materyał piśmienny, używane bywają dotychczas w wielu miejscowościach Indyj wschodnich. Nie pisze się jednak na nich atramentem, ale ostrym rylcem wyciska się litery na delikatnej powierzchni liścia. Księgi Hindusów i Singalezów, zachowane w Muzeum brytyjskiem dowodzą, do jakiego kunsztu dojść można w oprawianiu tak kruchego materyału, jak liście roślinne. Formą są takie liście do pisania podobne do klepek beczki. Książka zawiera 20—30 stronic, zapisanych pismem niezwykle regularnem. Pismo jest łatwe do odczytania, gdyż naciśnięte przez rylec miejsca liścia nabierają barwy ciemniejszej. Jedwabnymi sznurami liście przytwierdzone są do okładki z drzewa lub kości słoniowej. Zdawałoby się, iż liście pokruszą się szybko, tymczasem tak nie jest. W bibliotece maharadży z Mysore znajduje się egzemplarz książki z liści palmowych, pochodzący z r. 1495. W odległych od miast portowych zakątkach Indyj wschodnich dotychczas liście palmowe używane są w szkołach zamiast papieru do pisania.

Notatki literacko-artystyczne.

Repertoar teatralny. Dziś, we środę (w teatrze letnim) „Komedya omyłek“, komedya w 5 aktach Szekspira.

Jutro, we czwartek (w teatrze hr. Skarbka) „Carmen“, opera w 4 aktach Bizeta, z panną Eugenią Strassernówną w tytułowej partyi. Josem będzie pan Myszuga, Toreadorem p. Górski. (W teatrze letnim) we czwartek i piątek przedstawień nie będzie, a to z powodu przygotowań do produkcyi słynnego iluzyonisty Ernesta Thorna, które rozpoczną się w sobotę i odbywać się będą codziennie wieczór, zaś w niedziele i święta także popołudniu. W jutrzejszem przedstawieniu „Carmeny“ pan Myszuga wystąpi po raz ostatni przed wyjazdem na dłuższy urlop. Carmenę śpiewać będzie panna Eugenia Strassern po raz pierwszy, którą to partyę studyowała już od dawna pod kierunkiem swego profesora pana Walerego Wysockiego, a w której tak jak w Santuzzy będzie świetną, gdyż rola ta nadaje się bardzo do jej usposobienia i do jej głosu.

W piątek (w teatrze hr. Skarbka) po raz drugi „Komedya omyłek“, komedya w 5 aktach Szekspira.

W sobotę po raz pierwszy „Podróż po Warszawie“, komiczna krotochwila ze spiewami w 5 aktach Szobera, muzyka Sonnenfelda.

Pani Lüdowa, znakomita artystka teatru warszawskiego, występuje jeszcze w Krakowie z wielkiem powodzeniem.

„Słowo“ donosi, że b. dyrektor teatru krakowskiego p. Glikson obejmuje dyrekcyę teatru w Łodzi.

W Paryżu przedstawiono „Fedrę“ Rasyna z panią Sarą Bernhardt. Przed przedstawieniem Sarcey miał zajmującą w wysokim stopniu konferencyę. Znakomity krytyk poruszył w niej kwestyę, jak należy odtwarzać wielkie sceniczne postacie? Potrzeba, zdaniem Sarceya, zachowując kontury postaci stworzone przez autora, odnaleźć stan umysłu i duszy widzów. W tem leży sekret powodzenia pani Champmesle, Rachel, Sary Bernhardt i t. d. W pięknem dziele teatralnem jest to, co włożył w nie autor, ale jest także to, co widz dodaje i co ze sobą przynosi; wielki artysta znajduje, łączy i odtwarza te dwie rzeczy.

W Paryżu odbyło się w Opera Comique tysiączne przedstawienie opery „Mignon“. Przy tej sposobności Ambroise Thomas był przedmiotem wielkich owacyj.

Moderne Kunst zamieszcza w ostatnim zeszycie reprodukcye płócien dwóch naszych malarzy, mianowicie Alfreda Kowalskiego „Orszak weselny“ i Wacława Szymanowskiego „Miłość młodzieńcza“.

Ilustrowane pisma amerykańskie, w ostatnich numerach podają reprodukcye wybitniejszych obrazów, znajdujących się obecnie w San-Francisco. Między innemi *Overland Monthly* za kwiecień i *Famous Paintings of the World* w numerze 4 zamieściły reprodukcyę znanego obrazu Franciszka Żmurki „Pieśń wieczorna“, przyczem z wielkiem uznaniem mówią o pracach utalentowanego artysty. Oprócz tego *Overland* podaje jeszcze reprodukcyę obrazu Popiela „Po burzy“.

Przewodnik naukowy i literacki, bezpłatny dodatek do *Gazety Lwowskiej*, wyszedł za miesiąc maj i zawiera: I. Henryk Ibsen, przez dr. L. Germana. — II. Pomoc dla rolników w Austryi, przez dr. Leopolda Caro. — III. Listy Andrzeja Edwarda Koźmiana 1830—1864 roku. — IV. Geneza „Lilli Wenedy“, przez Wiktora Hahna. — V. Ustalenie chronologii biskupów włocławskich przez ks. dr. Jana Fijałka. — VI. Seminaryum praeceptorum w Halli nad Saalą, przez dr. Franciszka Majchrowicza. — VII. Filozofia jako nauka akademicka, przez dr. Aleksandra Raciborskiego. — VIII. Kronika literacka. — IX. Przegląd treści 25 tomów Dodatku miesięcznego do *Gazety Lwowskiej* i „Przewodnika Naukowo-Literackiego“ (1872—1892), dokonany przez dr. Franciszka Krčeka.

GOSPODARSTWO I HANDEL

C. k. Dyrekcya ruchu kolei państwowych w Krakowie, rozda w drodze rozprawy ofertowej dostawę następujących, w czasie od 1 lipca 1894 do końca czerwca 1895 potrzebnych materyałów a to: tłuszczu twardego, oleju rzepakowego do świecenia i smarowania, olejów mineralnych do smarowania wozów i maszyn, nafty, smarowidła stałego, mydła, łoju, świec stearynowych i łojowych. — Dotyczące oferty mają być wniesione najpóźniej do 30 maja 1894 godziny 12 w południe do c. k. Dyrekcyi ruchu w Krakowie, gdzie też można nabyć potrzebnych formularzy i zasięgnąć bliższych szczegółów co do ilości i gatunku powyższych materyałów.

C. k. Towarzystwo gospodarskie w Wiedniu, urządza, podobnie jak w roku ubiegłym, także i w tym roku w czasie od 6—10 września w ramach VI międzynarodowej wystawy bydła, specyalną wystawę maszyn do przygotowania paszy, przyrządów do mleczarstwa, urządzenia stajen, tudzież środków do karmienia bydła. O czem się interesowane koła zawiadamia. Szczegółowe programy wystawy są do przejrzenia w biurze Izby handlowej i przemysłowej we Lwowie.

Bolesław hr. Potocki z Będzlewa, otrzymał na berlińskiej wystawie bydła opasowego, jedyny z polskich wystawców, pierwszą nagrodę.

Kolej żelazna Wołogda-Archangielsk. Komisya, roztrząsająca projekt budowy północnej kolei żelaznej, wybrała ostatecznie kierunek Wołogda—Archangielsk, jako mniej kosztowny i krótszy o 110 wiorst od proponowanego kierunku Kotłas — Kazań. Przeprowadzona w ten sposób linia połączy Archangielsk i jego okolice z całą siecią dróg żelaznych, co usunie potrzebę przeładowywania towarów, nieuniknionego przy innych kierunkach i służyć może dla ruchu ładunków do Archangielska przez cały rok, nietylko w czasie żeglugi. Nowa ta linia kolejowa będzie miała długości 585 wiorst.

Targ na nierogaciznę w krakowskim zakładzie obserwacyjnym. W dniu 15 go maja 1894 przypędzono 5231 sztuk. Płacono za prosięta: 17 do 24 ct., towar chudy 26 do 34 ct., towar mięsny — do — ct., za towar tuczny 38 do 42 ct. za klgr. żywej wagi. Do krajów Monarchii załadowano 5192 sztuk.

Targ zbożowy.

Lwów, 16 maja: pszenica 6·50 do 7·50, żyto 5·25 do 5·90, jęczmień browarny 5·90 do 6·25, jęczmień pastewny 4·75 do 5·30, owies 5·75 do 6·40, rzepak —·— do —·—, groch 6·— do 12·—, wyka 7·75 do 8·50, nasienie lniane —·— do —·—, nasienie konopne —·— do —·—, bób —·— do —·— bobik 5·— do 5·80, hreczka 6·75 do 7·25, koniczyna czerwona —·— do —·—, biała —·— do —·—, szwedzka —·— do —·—, kminek —·— do —·—, anyż —·— do —·—, kukurudza stara 5·50 do 6·—, nowa 4·90 do 5·10, chmiel —·— do —·—, spirytus —·—, do —·—, Waranty na wrzesień —·— do —·—.

Usposobienie mdłe.

Sprawozdanie tygodniowe Izby handlowej i przemysłowej o cenach zboża i produktów we Lwowie, od 28 kwietnia do 5 maja. b. r. bez opłaty akcyzowej. Pszenica stara —·— do —·—, nowa 6·25 do 7·25, żyto stare —·— do —·—, nowe 4·95 do 5·55 jęczmień browarny stary —·— do —·— nowy 5·75, do 6·25, pastewny 4·65 do 5·25, owies stary —·— do —·—, nowy 5·30 do 6·10, hreczka 6·60 do 7·25, kukurudza zeszłoroczna 5·— do 5·50, nowa 4·50 do 6·—, proso 5·— do 6·—, groch do gotowania 6·— do 9·50, groch pastewny 4·75 do 5·90, fasola 6·75 do 13·25, bobik 5·— do 5·50, wyka 6·75 do 8·50, koniczyna 50·— do 85·—, koniczyna biała —·— do —·— anyż rossyjski —·— do —·—, anyż płaski 24·— do 26·—, kminek —·— do —·—, rzepak zimowy 10·25 do 12·—, rzepak letni nowy —·— do —·—, stary —·— do —·—, lnianka 6·75 do 8·75, nasienie lniane 10·— do 11·—, soczewica —·— do —·—, rzepik zimowy —·— do —·—, nasienie konopne —·— do —·—, chmiel nowy 134·— do 151·—, nafta zwykła 15·50 do 16·50, salonowa 17·— do 18·—, wszystko za 100 kilogr., spirytus 10.000 litr-procentowy, kontyngentowany, bez podatku konsumcyjnego 15·65 do 15·95.

Wiedeń, 16 maja. (*Telegram Gazety Lwowskiej*).

Na wczorajszy targ przypędzono bydła rzeźnego: 3936 sztuk opasowego, — z paszy i 765 sztuk chudego,

Razem 4701 sztuk.

Pomiędzy temi z Galicyi przypędzono 577 sztuk opasowych, — sztuk z paszy i 77 sztuk chudych; z Bukowiny 280 sztuk opasowych.

Ogółem przypędzono o 664 sztuk mniej niż zeszłego tygodnia.

Przebieg targu był spokojny. Ceny spadły w porównaniu z zeszłotygodniowemi przeciętnie o 50 ct. do 1 zł.

Nie sprzedano 131 sztuk.

Płacono: galicyjsko-bukowińskie woły opasowe po 50 zł. — ct. do 57 zł. — ct., za towar przedni po 58 zł. — ct. do 61 zł. — ct., wyjątkowo po 62 zł. — ct., węgierskie woły opasowe po 50 zł. — ct. do 58 zł. — ct. za towar przedni 59 zł. — ct. do 62 zł. 50 ct., wyjątkowo po 63 zł. — ct. do — zł. — ct.; z innych krajów koronnych woły opasowe po 51 zł. — ct. do 61 zł. — ct., za towar przedni po 62 zł. — ct. do 67 zł. — ct., wyjątkowo po — zł. — ct. do — zł. — ct.; krowy po 22 zł. — ct. do 33 zł. 50 ct.; stadniki po 25 zł. — ct. do 35 zł. — ct.; bawoły po 20 zł. — ct. do 30 zł. — ct.; woły po — zł. — ct. do — zł. — ct. za 100 klg. żywej wagi.

Bydło chude po 19 zł. — ct. do 86 zł. — ct. za sztukę.

Pogrzeb ś. p. Jana hr. Tarnowskiego.

Na pogrzeb hr. Tarnowskiego udali się wczoraj wieczór: ks. Sanguszko Marszałek krajowy, pp. Wereszczyński i Sawczak, członkowie Wydziału. Ks. Adam Sapieha, JE. Wilhelm hr. Siemieński, Szczęsny hrabia Koziebrodzki, hr. Fredro, Roman i Józef hr. Potoccy, i t. d.

Czas podaje następujące szczegóły o ostatnich chwilach hr. Tarnowskiego:

Jan Tarnowski był do ostatniej niemal chwili czynny. Nie nie zapowiadało u niego choroby serca. Objawiła się ona nagle 23 kwietnia gwałtownym atakiem. Lekarze miejscowi, pp. Reifer i Orzechowski, zaradzili złemu; wezwany prof. Pareński sprowadził znaczne polepszenie; zdawało się, że nastąpi konwalescencya. Ale po paru dniach stan zaczął się stopniowo pogarszać. Cierpienie (duszność) było prawie nieustające i ciągle rosło. Siadywał w oknie, wpatrywał się w swoje pola, pracę całego życia, i w widok Wisły i Sandomierza, i powtarzał: „Nikt nigdy tego kawałka ziemi nie ukochał tak, jak ja; i mogę powiedzieć, żem go mądrze kochał, bom go podniósł bardzo — a roztropnie, cierpliwie, nie narażając go na ryzyko“.

Przytomność zachował do ostatka. Rozporządzenia zostawił aż do najdrobniejszych szczegółów. Ostatnia chwila była lekka i krótka.

Rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego, prof. dr. Zoll, wystosował do hr. Zofii Tarnowskiej następujące pismo, imieniem senatu akademickiego:

JW. P. Hrabino!

Ciężką i bolesną stratę, jakiej doznałaś JW. Pani przez przedwczesną śmierć ś. p. hr. Jana Tarnowskiego, męża tak wielkich zasług obywatelskich, odczuł cały nasz kraj i naród, a z nim zarówno i Uniwersytet Jagielloński. Zechciej przeto JW. Pani od Senatu akademickiego przyjąć wyraz szczerego i serdecznego współczucia, a od niżej podpisanego, jako tłómacza tych uczuć, wyraz najgłębszego uszanowania, z jakiem się kreśli powolny sługa

Zoll.

Tarnobrzeg, 16 maja.

(*Telegram „Gazety Lwowskiej“*).

Przed godziną dziewiątą wyprowadził zwłoki ś. p. Jana Tarnowskiego z kaplicy zamkowej ks. Biskup Solecki w obecności ks. Kardynała Dunajewskiego. Trumnę złożono na marach przed przedsionkiem pałacu. Otoczyła ją rodzina, duchowieństwo, kilkuset uczestników żałobnych, oficyaliści i włościanie.

Mowę pożegnalną wypowiedział ks. Marszałek Sanguszko. Oto jej osnowa:

Jest zaszczytnym ale bolesnym obowiązkiem moim w imieniu kraju i naszego najwyższego autonomicznego urzędu, pożegnać i uczcić pamięć męża, który zaledwie temu tygodni parę, w pełni zdrowia był nam wszystkim przykładem w pełnieniu obowiązków obywatelskich, stał na czele Towarzystwa rolniczego, a w Sejmie przewodniczył najliczniejszej grupie posłów prowadząc unię konserwatywną, — a który przed laty kilku kierował obradami Sejmu i stał na czele Wydziału krajowego.

Na te najwyższe stanowiska obywatelskie co go wyniosło? Obok pięknej rodowej tradycyi, charakter, a raczej na tle tej tradycyi wyrobiony charakter, pewny jak opoka, czysty jak łza, wierny swym zasadom i wierzeniom, wierny przyjaźni, wierny swym obowiązkom, charakter, na który zawsze i wszędzie rachować można było. A zaznaczyć to warto, albowiem bezsprzecznie jest to objawem dodatnim w społeczeństwie, jeśli charaktery uszanować umie, jeśli je stawia na świeczniku, jeśli umie je wynaleźć nawet wtedy, kiedy się usuwają, a do takich należał Jan Tarnowski.

Należał on do tej generacyi, którą może niedługo niełatwo będzie zrozumieć, uznać jej zasługi, pojąć, co prześniła i jak strasznym bolem bolała. Młodzieniec wykołysany nadzieją, legendą naszej historyi, głosem naszych wielkich wieszczów, wpadł na progu życia w wir i zamęt burzy 63go roku. Zgubność tych wysileń narodu była dla trzeźwego umysłu jasna a walka nierówna, zabójcza dla słabszego, tem straszniej oddziaływała na tych właśnie, którzy tę trzeźwość umysłu wśród zapału innych i ogólnego zamieszania zachowali. Później znowu spadały jak krople tającego lodu na głowę potomka historycznego rodu, liczne naukowe publikacye, w których pod światłem historyi topniała legenda, a prawda historyczna przygniatała poczuciem własnej winy przodków, którzy choć zacni, zdolni do poświęceń i bohaterskich wysiłków, utrzymać bytu narodu nie potrafili. Te wszystkie wpływy wyrodzić musiały w umysłach szlachetnych, a trzeźwych, w sercach wrażliwych o tkance delikatnej,

pewne zasklepienie w sobie a jakby drganie zrażonej mimozy i w tem szukać klucza dla odgadnienia niejednego szlachetnego typu tego pokolenia.

Za to charakter się rozwijał szlachetny i silny, na pozór może zimny, ale połączony z bezgranicznem poświęceniem i obowiązkowością, które oby znaleźć można w późniejszych pokoleniach! — wreszcie z charakterystyczną obojętnością na rozgłos, raczej starannem unikaniem tegoż.

Na Tarnowskim wycisnęły te wpływy bezsprzecznie swe piętno. Życzył sobie pozostać w cieniu, chciał być tylko obywatelem kraju, i jako taki był wzorem dla wszystkich. Lecz właśnie te cnoty jego, to usuwanie się od szerszej areny, były przyczyną, że go z zacisza domowego wydobyto i na świeczniku postawiono.

Jestem klasycznym świadkiem, aby stwierdzić, jak na stanowisku Marszałka umiał zyskać sobie miłość podwładnych, szacunek i sympatyę ogólną nawet przeciwników, choć zasad swoich nie odstąpił nigdy, owszem stał przy nich twardo.

Jest to właściwością ludzi tego kroju co Jan Tarnowski, że największy czyn ich życia, to ich charakter, to jego wyrobienie; największą zasługą, to wpływ jaki wywierają w około siebie, wpływ zawsze zacny i dodatni na tych wszystkich, którzy się do nich zbliżają.

Wpływ ten w uroczystej chwili, gdy zwłoki jego na wieczny odpoczynek do ziemi składamy, gdy całe jego życie staje nam przed oczyma, nietylko nie maleje, lecz potężnieje i utrwala się — i w duszy, obok żalu za zmarłym, pozostaje jako promienne wspomnienie postaci szlachetnej i dziwnie czystej. Cześć jego pamięci!

Po godz. 9tej ruszył orszak pogrzebowy, prowadzony przez ks. Biskupa Soleckiego, przy udziale ks. Kardynała oraz licznego duchowieństwa dekanatu Tarnobrzeskiego, do kościoła OO. Dominikanów. Wieńce na czele niosą oficyaliści oraz włościanie. Trumne niosą kolejno członkowie rodziny, towarzysze pracy publicznej zmarłego, oficyaliści tudzież włościanie z dóbr nieboszczyka. Za trumną postępuje wdowa, dzieci i krewni zmarłego; dalej Marszałek ks. Sanguszko, Prezes Koła polskiego p. Zaleski, wielu członków obu Izb Rady państwa i Sejmu, deputacya Wydziału krajowego oraz urzędników Wydziału krajowego z radcą Ekielskim na czele; deputacya Towarzystwa rolniczego krakowskiego i wzajemnych ubezpieczeń; delegat Laskowski, prezydent m. Krakowa, starosta miejscowy, obywatelstwo z całego kraju, między niem pp. Dębicki i Koźmian, wreszcie tysiące ludu wiejskiego. P. Namiestnik wytłómaczył swą nieobecność obowiązkami służbowymi.

Ulice i kościół żałobnie przybrane. Porządek utrzymują: żandarmerya, straż skarbowa, straż pożarna i włościanie. Wzdłuż całej drogi rzesze ludu wiejskiego oraz mieszczan.

Po złożeniu zwłok w kościele ks. Kardynał Dunajewski odprawił nabożeństwo żałobne przed wielkim ołtarzem, przed bocznym ołtarzem zaś Mszę św. ks. Biskup Solecki. Po nabożeństwie wygłosił ks. kanonik Puszet, krewny zmarłego, mowę, w której podnosił cnoty oraz zalety chrześciańskie ś. p. Jana Tarnowskiego w życiu publicznem jak i prywatnem. W mieście latarnie zapalone i kirem okryte.

OSTATNIA POCZTA

Według depeszy z Budapesztu, prezes gabinetu dr. Wekerle uda się ponownie w piątek do Wiednia, celem złożenia Najj. Panu służbowego raportu w sprawie chwilowego położenia.

Szef sztabu generalnego gen. bar. Beck bada obecnie w Węgrzech teren, na którym w jesieni mają się odbyć wielkie manewry cesarskie.

O stanie bezrobocia w kopalniach szląskich i morawskich otrzymujemy dzisiaj następujący biuletyn: Wczoraj rozpoczęło pracę i spuściło się do szybu Albrechta w Peterswald 50 proc. górników, do szybu Eugeniusza 30 proc. W szybie Zofii w Porembie, w głównym szybie w Orłowie, w nowym szybie w Łazach, w szybie Bettina w Dąbrowie, dalej we wszystkich szybach kopalni Najd. Arcyksięcia Albrechta i hr. Larischa w Karwinie wszyscy górnicy przystąpili do pracy.

W szybach Jaktowec i Ida, oraz w kopalni zwierzyńskiej idą roboty normalnie. W szybie Huberta pracuje 90 proc., w szybie ks. Salm 18 proc. górników. W innych szybach roboty zupełnie ustały. W morawskiej części okręgu węglowego pracuje 40 proc. W innych szybach nie przystąpili wcale robotnicy do pracy.

W Berlinie rozpoczął się przedwczoraj międzynarodowy kongres górników. Przewodniczył delegat angielski Burt, jako najstarszy wiekiem. Dep. Singer powitał delegatów w imieniu socyalno-demokratycznej partyi. Dep. Legien, reprezentant komisyi gwarectw niemieckich, podniósł znaczenie organizacyi górniczej, jako najważniejszej organizacyi świata. Angielski delegat Picard wyraził radość z powodu uroczystego przyjęcia. Dokonano następnie wyboru komitetu wykonawczego i komisyi kontrolującej. Z Austryi przybyło 2, z Anglii 39, z Belgii 10, z Francyi 5 delegatów.

Według doniesienia, jakie *Pol. Corr.* odbiera z Sofii, w bułgarskich kołach rządowych nic o tem nie wiedzą, jakoby ze strony wpływowych krewnych księcia Ferdynanda w ostatnich czasach poczyniono kroki, aby na drodze uznania księcia przez Rossyę przywrócić normalne stosunki pomiędzy tem państwem a Bułgaryą; w kołach tych uważają też za rzecz bardzo nieprawdopodobną, aby kroki takie mogły być podjęte. W każdym razie we wspomnionych kołach panuje przekonanie, iż książę Ferdynand, równie jak i Bułgarya, nie uważają tego za ujmę dla siebie, że książę nie jest jeszcze uznany przez zagraniczne mocarstwa, z drugiej zaś strony umieją cenić ogromne korzyści obecnego położenia Bułgaryi, wolnego od zagranicznych wpływów.

W Paryżu aresztowano sprawcę eksplozyi przy Avenue Kleber. Jest nim Tournemire, dawny woźny Izby, obecnie płatniczy w jednej z kawiarń. Świadkowie twierdzą, iż był on już raz aresztowany jako anarchista. Tournemire zaprzecza, jakoby był sprawcą ostatniego zamachu i stara się wykazać swoje alibi.

Na bankiecie w Poitiers wypowiedział onegdaj wieczorem minister oświaty Spuller mowę, w której sławił połączenie i pojednanie się wszystkich Francuzów pod sztandarem rzeczypospolitej, silnej i czczonej przez świat cały; przyjmując władze miejskie poruszył Spuller potrzebę zgody trzech państwowych czynników, celem wspólnej obrony porządku społecznego; odpowiadając zaś duchowieństwu przypomniał złożone w Izbie oświadczenie kierowania się w stosunku z kościołem duchem daleko sięgającej tolerancyi, celem uniknienia niesnasek.

Wczoraj aresztowano w Lugdunie dwie kobiety, jako współwinne w ostatnim zamachu. Jeden z rossyjskich studentów, przybyły niedawno do Leodyum, aresztowany został onegdaj na wezwanie tamtejszej policyi w Amsterdamie. Policya uważa go za anarchistę i przypuszcza, że on to przywiózł bombę do Leodyum.

W Lugdunie minister spraw wewnętrznych Raynal miał mowę, w której zwrócił się przeciw teoryom anarchistycznym, negującym ojczyznę i napiętnował je nazwą zbrodni. Oświadczył dalej, że chce silnego rządu bez reakcyi.

Z Londynu donoszą: Według urzędowego doniesienia, Mundella podał się do dymisyi, jako prezydent urzędu dla spraw handlowych.

Z Waszyngtonu donoszą, że 400 poprawek, uchwalonych przez demokratyczną partyę senatu w przedłożeniach taryfowych, zmieniają pierwotny projekt niemal zupełnie i proponują w niejednym wypadku znaczne podwyżki cłowe. Republikańscy senatorowie postanowili nie wstrzymywać dalej projektu zapomocą obstrukcyi, jeżeliby demokraci oświadczyli się za nim jednomyślnie.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 16 maja. Wedle sprawozdania z d. 10 b. m. o stanie zasiewów, stan ten jest w ogóle ze wszech miar pocieszający. Wegetacya rozwinęła się w sposób niezwykły. Zbiór żyta zapowiada się wcale dobrze, pszenica upoważnia do pięknych nadziei. Zasiewy jare są wcale piękne.

Wiedeń, 16 maja. (*Tel. pryw.*) Rada szkolna okręgowa wiedeńska wezwała dyrektorów szkół ludowych w Wiedniu, ażeby dnia 14 b. m., jako w rocznicę 25-letniego istnienia państwowej ustawy szkolnej tłómaczyli uczniom znaczenie i ważność tej ustawy. Rada szkolna dolno-austryacka zniosła to rozporządzenie, albowiem sprawa przechodzi zakres inteligencyi uczniów i dotyka zakresu polityki, która winna być wykluczona ze szkoły.

Ostrawa morawska, 16 maja. W tutejszych szybach zgłosiło się do pracy 45 prct. górników. Zresztą położenie w ogóle nie zmieniło się.

Praga, 16 maja. Gromada wyrostków przeciągała wczoraj wieczór ulicami i wytłukła szyby w kilku domach, na których umieszczone były tablice z niemieckiemi nazwami ulic. Policya kilkakrotnie rozpraszała ekscedentów, którzy w końcu schronili się w dzikim popłochu na przedmieście Żiżkow, dokąd policya podążyła za nimi.

Praga, 16 maja. Najdost. Arcyksiążę Franciszek Ferdynand d'Este złożył wczoraj głównodowodzącemu generałowi Grünne raport o objęciu komendy brygady piechoty nr. 38 w Budziejowicach,

Opawa, 16 maja. Sytuacya w rewirze kopalnianym ostrawskim niezmieniona. W trzech szybach hr. Larischa i w szybach karwińskich stawiło się wczoraj wieczorem tylko 70 prc. robotników do pracy; reszta wstrzymanie się od roboty motywuje obawą przed strejkującymi towarzyszami. Do szybów Zofijskich i Poremby stawiło się 60 prc. zwykłej liczby robotników. Zresztą sytuacya w karwińskiej części rewiru niezmieniona; — spokoj niezakłócony.

Budapeszt, 16 maja. W Izbie magnatów poświęcił wiceprezes gorące słowa wspomnienia pamięci zmarłego wielkiego strażnika koronnego barona Vay'a, poczem położył nacisk na jego udział w dziele przywrócenia stosunków konstytucyjnych na Węgrzech. Izba uchwaliła wysłać ze swojego łona deputacyę na pogrzeb. W żałobnej uroczystości pobłogosławienia zwłok Vay'a wzięli udział: przedstawiciel Najj. Pana, adjutant przyboczny Lonyay, Ministrowie, liczni dostojnicy, posłowie, magnaci, członkowie Akademii umiejętności. Wczoraj po południu przewieziono zwłoki do Alsocz Solcza, gdzie zostaną złożone w grobowcu familijnym.

Budapeszt, 16 maja. Na dzisiejszem posiedzeniu Izby dep. Sejmu węgierskiego, prezes Ministrów, dr. Wekerle, oświadczył, że Rząd trwa dalej przy dotychczasowem stanowisku swojem w sprawie ślubów cywilnych i wniósł, ażeby nad *nuntium* Izby magnatów, zawierającem odrzucenie projektu ustawy o ślubach cywilnych otworzyć na posiedzeniu jutrzejszem rozprawy. Wniosek ten uchwalono jednomyślnie i na tem przerwano posiedzenie.

Budapeszt, 16 maja. Wczoraj wieczorem odbyła się konferencya stronnictwa liberalnego. Obecny na niej prezes ministrów dr. Wekerle oświadczył, że pomimo uchwały Izby magnatów obstaje przy przedłożeniu swojem o ślubach cywilnych; rząd opiera się w tym względzie na znacznej większości Izby deputowanych, tudzież jednozgodnej opinii publicznej. Rząd przedłoży projekt ustawy ponownie Izbie deputowanych, a gdy Izba deputowanych na nowo go uchwali, wówczas rząd będzie miał, według konstytucyi, obowiązek postarania się o gwarancyę przeprowadzenia projektu, to jest wyszukania takich środków konstytucyjnych, które zapewniłyby przyjęcie projektu przez Izbę magnatów. Rząd uprosi też wcześnie u Korony potrzebne pełnomocnictwo. Prezes ministrów wyraził nadzieję, że stronnictwo liberalne będzie, jak dotychczas, popierało rząd. Mowę prezesa ministrów przyjęto długotrwałymi okrzykami *éljen!* Zgromadzenie stronnictwa uchwaliło jednomyślnie popierać rząd. Przed konferencyą i po jej zamknięciu młodzież uniwersytecka i mieszczanie urządzili ministrom oraz posłom stronnictwa liberalnego wielkie owacye.

Budapeszt, 16 maja. Stronnictwo narodowe uchwaliło obstawać przy dawniejszej swej rezolucyi w kwestyi projektu ustawy o ślubach cywilnych. Taka sama uchwała zapadła w klubie niezawisłych oraz weteranów z r. 1848.

Budapeszt, 16 maja. Na zgromadzeniu kongresu socyalistycznego, podczas rozprawy nad kwestyą robotników rolniczych, zaznaczyło kilku mowców, że żądają polepszenia swej doli, atoli bez naruszenia ustaw i nie hołdując żadnym utopiom o podziale gruntów i t. p. Kongres powziął uchwały co do tworzenia stowarzyszeń fachowych, święta majowego i założenia organu socyalistycznego. Kongres zamknął swe obrady wśród dźwięków marsylianki, chórem przez zgromadzonych odśpiewanej.

Budapeszt, 16 maja. Zgromadzenie, złożone z 800 słuchaczy Uniwersytetu uchwaliło znaczną większością dwie rezolucye, w których wyraża ubolewanie z powodu odrzucenia projektu o ślubach cywilnych przez Izbę magnatów i żąda reorganizacyi Izby magnatów na podstawie demokratycznej. Zgromadzenie uchwaliło nadto wysłać telegram hołdowniczy do Najj. Pana.

Berlin, 16 maja. Według prywatnego telegramu z Moskwy, policya aresztowała w Jałutorwsku bandę fałszerzy pieniędzy, złożoną z 30 osób. Znaczną ilość podrobionych rubli powiodło się tej bandzie wysłać już za granicę.

Rzym, 16 maja. Izba deputowanych obradowała wczoraj dalej nad budżetem ministerstwa wojny. Wniosek, aby z budżetu na rok 1895/96 wykreślić przy tytule: „zarząd centralny" 200.000 lirów, przyjęto prawie jednogłośnie.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń 16 maja 1894, godzina 10 minut 30. Akcye kredytowe 355·75, Akcye kolei państwowej 342·85, Akcye tytoniowe 217·25, Anglo-austryackie 152·50, Unionbank —·—, Akcye kolei Karola Ludwika —·—, Południowa 103·75, Renta papierowa —·—, akcye banku dla krajów koronnych 249·30, 4-prc. listy zast. banku krajowego 97·25, 4-prc. pożyczka krajowa z roku 1893 96·75, Napoleondor —·—, Rubel papierowy —·—, 4-prc. węgierska renta złota —·—, za 100 marek 61·37. Usposobienie spokojne.

Wiedeń, 16 maja 1894 r. godz. 2, minut —, Alpejskie Towarzystwo górnicze 69·80, Węgierskie akcye kredytowe 435·25, Akcye anglo-austryackie 152·50, Akcye banku Union 260·25, Akcye kolei Karola Ludwika 216·30, Akcye kolei Północnej 302·50, Akcye kolei Południowej 103·75, Losy tureckie 64·25, Akcye kolei państwowej 342·25, Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 278·75, Akcye kolei węgierskiej Północno wschodniej 97·—, Wiedeńskie losy komunalne 174·—, Akcye tytoniowe 217·—, Węgierskie obligacye indemnizacyjne 96·75, Akcye kolei Elbetal 264·75. Akcye banku dla krajów koronnych 249·10, 4-prc. węgierska renta złota 119·45, Akcye banku związkowego 127·90, Rubel papierowy 1·34·50, Węgierska renta papierowa 95·50, Usposobienie słabe.

Giełdy zagraniczne, dnia 15 maja 1894 r., godzina 5 minut —. Paryż: 3-prc. renta 100·62, lombardy —·—. Usposobienie —. Berlin: Ruble rossyjskie 219·30, Akcye kredytowe 213·—, Polskie listy zastawne 67·80, Papiery galicyjskie —·—, Rossyjsko wschodnia pożyczka II. przyjęcie pro ultimo 68·60, Austryackie banknoty 163·10. Usposobienie —·—.

Telegramy zbożowe z dnia 15 maja 1894 r. Wiedeń: okowita per 10.000 liter procent 15·60 do 15·80 zł. Budapeszt: Pszenica na wiosnę 7·67 do 7·69 zł. rzepak po —·— zł. Berlin: pszenica (na styczeń-luty) 135·50 do —·— zł., żyto —·— do —·— zł., spirytus 28·80 zł. Paryż: mąka na bieżący miesiąc 40·30 fr.

Odpowiedzialny redaktor: **Adam Krechowiecki.**

Do dzisiejszego numeru dołącza się Przewodnik naukowy i literacki dla prenumeratorów cało- i półrocznych za miesiąc maj.

Ruch pociągów kolejowych

ważny od 1 maja 1894 r. według zegaru lwowskiego.

Do Lwowa przychodzą:	Pociągi pospieszne		Pociągi osobowe		
Z Krakowa, (Berliaa, Wrocławia Wiednia)	3·08	6·01	9·36	6·46	9·36
Z Warszawy . . .	—	6·01	9·36	6·46	9·36
Z Muszyny - Krynicy przez Tarnów (tylko od 1/6 do włącznie 31/8	—	—	9 36	—	—
Z Muszyny-Krynicy i Chabówki p. Tarnów	—	—	—	—	9·36
Z Muszyny - Krynicy przez Tarnów lub Rzeszów (tylko od 25/6 do włącznie 15/9)	—	6·01	—	—	—
Z Muszyny-Krynicy p. Stryj	—	—	9·10	12·46	—
Z Nadbrzezia i Tarnobrzega	—	—	—	6·46	—
Z Podwołoczysk i Brodów (na dw główny)	2·48	10·05	9·46	6·21	—
Z Podwołoczysk i Brodów (na dw. Podzam.)	2·34	9·49	9·21	5·55	—
Z Suczawy . . .	10·16	—	8·13	1·03	7·11
Z Kimpolunga . .	10·16	—	8·13	—	—
Z Radowiec	10·16	—	8·13	—	7·11
Z Berhometu n. S. i Czudyna	10·16	—	—	—	—
Z Nowosielicy . . .	10·16	—	—	—	7·11
Ze Słobody rungurskiej kopalni	10·16	—	—	—	7·11
Z Husiatyna przez Halicz	10·16	—	8 13	—	—
Z Czortkowa przez Halicz . .	—	—	—	1·03	—
Z Bełzca . .	—	—	—	5·21	—
Ze Sokala	—	—	8·24	5·21	—
Z Ławocznego (Pesztu Miszkolca, Szerencsa Munkasca, Chyrowa i Stanisławowa przez Stryj	—	—	9.10	12·46	—
Ze Skolego, Chyrowa, Stanisławowa i Borysławia przez Stryj .	—	—	2·38	—	—
Ze Skolego i Stryja .	—	—	9·23	—	—

Ze Lwowa odchodzą:	Pociągi pospieszne		Pociągi osobowe		
Do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina	3·00	10·46	5·26	11·11	7·31
Do Warszawy . . .	—	10·46	5·26	—	7·31
Do Muszyny - Krynicy i Chabówki p. Tarnów lub Rzeszów .	—	10·46	—	—	7·31
Do Muszyny - Krynicy przez Tarnów (tylko od 1/6 do włącznie 31/8)	—	—	—	—	—
Do Muszyny - Krynicy przez Tarnów . .	—	—	5·26	—	—
Do Muszyny - Krynicy przez Stryj . . .	—	—	—	7·46	—
Do Nadbrzezia i Tarnobrzegu	—	10·46	5·26	—	—
Do Podwołoczysk i Brodów (z dw. głównego)	6·44	3·20	10·16	10·56	—
Do Podwołoczysk i Brodów (z dw. Podzam.)	6·58	3.32	10·40	11·23	—
Do Suczawy . .	6·51	—	10·51	3·31	11·06
Do Czortkowa przez Halicz	—	—	—	3·31	—
Do Husiatyna przez Halicz	6.51	—	—	—	11.06
Do Słobody rungurskiej kopalni	—	—	10·51	—	11.06
Do Nowosielicy . . .	6·51	—	—	—	—
Do Berhomethu n. S. i Czudyna	6 51	—	—	—	—
Do Radowiec . . .	6·51	—	10·51	—	11·06
Do Kimpolunga . . .	6.51	—		3·31	—
Do Sokala . . .	—	—	9·56	7·21	—
Do Bełzca	—	—	9·56	—	—
Do Borysławia p. Stryj	—	—	6·16	10·26	—
Do Ławocznego (Munkasca, Szerencsa, Miszkolca, Pesztu i Chyrowa przez Stryj) .	—	—	6·16	7.46	—
Do Stanisławowa przez Stryj	—	—	10·26	7·46	—
Do Skolego Hrebenowa i Chyrowa przez Stryj	—	—	10·26	—	—
Do Stryja i Skolego	—	—	3·41	—	—

UWAGA.

Godziny drukowane grubemi czcionkami oznaczają porę nocną od godziny 6 wieczór do godziny 5 min. 59 rano.

W biurach informacyjnych sprzedają się wydawane przez c. k. austr. koleje państwowe bezpośrednie karty jazdy i zestawione zeszyty poświadczeń do jazdy, jakoteż taryfy.

W biurze informacyjnem c. k. austr. kolei państwowych we Wiedniu (I· Johannesgasse 29), jakoteż w biurze informacyjnem c. k. austryackich kolei państwowych we Lwowie (ulica Trzeciego Maja l. 3 Hotel Imperial) udziela się ustnych lub pisemnych wyjaśnień w sprawach dotyczących służby na c. k. austryackich kolejach państwowych O ile podręczniki zezwalają, zasięgnąć tamże można informacyj odnoszących się do reszty austro-węgierskich i zagranicznych kolei.

Rozkłady jazdy w formacie kieszonkowym są do nabycia w biurach informacyjnych, kasach stacyjnych i u konduktorów.

Nadesłane.

Przyjechali do Lwowa

dnia 16 maja 1894.

Hotel Zorza.

PP. M. hr. Lubieńska, L. hr. Krasinski i Z. Przybylski z Warszawy, P. Jakubenz z Łubkowiec, S. hr. Koziebrodzki z Chlebowa, J. Łoziński z Krakowa, J. Szumpeter z Buska.

Hotel Grand.

PP. A. Dadlez i E. Rozwadowski z Żółkwi F. Licht z Jarosławia, A. Matkowski z Wygody, K. Mikiewicz z Wysocka, J. Rozenfeld z Tarnopola, L Weydowicz z Dobromila, J. Grünberg z Krakowa, J. Lang z Przemyśla, R. Bastger z Horodenki, F. br. Heidel z Brzeżan.

Wystawy i Muzea.

— **Nieustająca wystawa** zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych, przy placu św. Ducha l. 10, I. piętro, jest otwarta codziennie od godziny 10 rano do godz. 5 po południu. — Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 15 ct., w dni powszednie 30 ct. Dla członków wstęp wolny.

— **Muzeum im. Dzieduszyckich** przy ulicy Teatralnej l. 18, otwarte dla publiczności w święta i niedziele od godziny 10 do 11 przed południem, we środy i soboty od godziny 11 do 3. Wstęp wolny.

— **Zakład narodowy im. Ossolińskich**. Biblioteka otwarta codziennie od godziny 9 do 2 z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.

— **Muzeum imienia Lubomirskich** otwarte codziennie od godziny 9 rano do 1 z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych; we wtorki zaś i piątki od godziny 3 do 5 po południu.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, d. 16 maja 1894.

	płacą walutą zł	ct.	żądają austr. zł.	ct.
1. Akcye za sztukę.				
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. m. k.	215	—	218	—
Kol. lwow.-czer.-jas. po 200 zł. w. a.	276	—	279	—
Banku hip. galic. po 200 zł. w. a.	410	—	—	—
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a.	—	—	215	—
2. List. zast. za 100 zł.				
Banku hipot. 5 pr. w. a. w 40 l.	101	10	101	80
„ „ 5 pr. w. a. wylosowane z 10 pr. premią	109	80	110	50
Banku hipot. 4½ pr. los. w 50 l.	100	—	100	70
Banku kraj. 4½pr. w. a. los. w 51 l.	100	30	101	—
„ „ 4½ pr. w. a. „ w 57 l.	97	25	97	95
Tow. kred. galic. ziems. 4 pr. w. a. I. emis.	98	20	98	90
Tow. kred. gal. ziem. 4 pr. w. a. los w 41½ lat	98	20	98	90
4pr. w. a. los. w 52 l.	97	70	98	40
4½pr. w. a. los. w 56 l.	—	—	—	—
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Gal. zakł. kred. włoś. w likwidacyi (daw. 5 pr.) 2¼ pr. w. a. . .	—	—	—	—
Ogól. rol. kred. Zakład dla G. i B. w likw. 6 r. w. a. los. w 15 lat	—	—	—	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. gal. 5 pr. m. k.	—	—	—	—
Gal. funduszu propin. 4 pr. w. a.	97	—	97	70
Bukow. fund. propin. 5 pr. w. a.	101	80	102	50
Komunalne Banku kraj. 5% II. em.	102	30	103	—
Pożyczki kr. 6 pr. w. a. .	105	—	—	—
Pożyczki kr. 4½ pr. w. a. . .	100	—	100	70
„ „ „4 „ „ . .	96	80	97	50
„ „ „4% koronowej	96	80	97	50
Losy miasta Krakowa	24	75	26	75
„ „ Stanisławowa . .	43	50	46	—
5. Monety.				
Dukat cesarski	5	88	5	98
Napoleondor	9	89	09	99
Półimperyał	10.10		—	—
Rubel rossyjski srebrny .	1 33	—	1 35·	—
„ papierowy .	1 33	70	1 35.	-
00 marek niemieckich . . .	61	05	61	70

bez kupona bieżącego.

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 12 maja 1894.

Dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad .	98 45	98.65
luty-sierpień	98.40	98.60
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	98.35	98.55
kwiecień-październik	98.45	98.65
Losy z roku 1854 po 250 zł. m. k. 4 pr.	147 —	148.—
„ „ 1860 po 500 zł. w. a. 5 pr.	145.90	146.90
„ „ 1860 po 100 zł. 5 pr. .	157.50	158.25
„ „ 1864 po 100 zł. . . .	200.—	201.—
„ „ 1864 po 50 zł. . . .	200.—	201.—
Renty Com. po 42 litr. austr. .	—.—	—.—
Listy zast. domen. państw. po 120 zł. pr.	161.40	162.—
Austr. renta zł. wolna od podat. 4 pr.	120.20	120.40
Renta papierowa 5 pr. z r. 1861 .	98.—	98.20
2. Obligacye. indem. 5 pr. (za zł. m. k.		
Bukowiny . .	—.—	—.—
Galicyi	—.—	—.—
Niższej Austryi	109.75	110.75
Siedmiogrodu	—.—	—.—
Węgier za 100 zł. w. a. 4 pr.	95.50	96.40
3. Akcye.		
Bank Anglo aust. 200 zł. emit. zł.	152 —	152 50
Inst. kred. dla handlu po 160 zł. .	354.60	353.10
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	720 —	725.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. banku d. han. i prz. a zł.200 wpl. 40 pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziem. a 200 zł. . .	—.—	—.—
Bank dla krajów koronnych a 200 zł.	248 75	249.50
Bank austro-węgierski a 600 zł. . .	998.	1002.—
Kol. Albrechta 200 zł. w srebrze . .	96 50	97.50
Austr. Tow. żegl. par. dun. po 500 zł. mk.	456.—	457 —
Kol. Cesarz. Elżbiety po 200 zł. mk	—.—	—.—
Kol. Rzeszów Tarn. (w. a.) a 200 zł.	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 zł. m. k. .	3015·—	3022 5—
Kol. Kar. Ludw. po 209 zł. m. k. . .	—.—	—.—
Lwów-Czer. kol. I. po 200 zł. a. w. .	277.—	277.50
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. a. w.	—.—	—.—
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a. .	—.—	—.—
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze .	205.25	205.50
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 prc.	—.—	—.—
Powsz. austr. zakł. kr. ziems. 4 prc. w złocie w 50 l.	123.50	123.75
Powsz. austr. zakł. kr. ziems. 4 prc. a. w. w 50 l.	98.50	99.30
„ „ „ „ „ 3 prc. .	116.—	116.75
„ „ „ „ 3 pr. emisya 1889	115.75	116.50
Gal. zak. kr. ziem. krak. los. w 18 l. 6 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ „ w 20 l. 7 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ „ w 36 l. 6 pr.	102.50	103.50
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 pr. . . .	98.—	98.75
„ „ „ „ „ po 4 pr. w 41 l. wyl.	98.—	98.40
„ „ „ „ „ po 4½ pr. w 52 latach zwrotne	98.25	98.75
Banku kraj. 4½ pr. w. a. los. w 51½ l.	100.40	—.—
Obligi komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a. I. emisyi	—.—	—.—
Gal. banku hip. 5 pr. w 40 l. wyl. .	102.25	102 50
Banku anst. węg. 4½ pr.	100.50	100 90
Węg. Zakł. kred. ziem. akc. w 39 l. wyl. po 5 prc.	100.—	100.80
„ „ „ „ wyl. 4½ pr. .	101.—	101.30
„ „ „ „ w 41 l. wyl. po 4 prc	97.75	98 25
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kolej Albrechta a 300 zł. 5 pr. a. w.	—.—	—.—
Tow. kol. żel. Rzeszów-Tarnów (w. ex.) a 300 zł. 5 pr. w srebrze	—.—	—.—
Kol. północna po 100 zł. em. 1886 4%	99.70	100.40
„ „ po 100 zł. „ 1877 „	99 90	100.10
Kol. gal. Kar. Lud. emisya z r. 1881 po 300 zł. 4½ pr.	—.—	—.—
detto (Jarosław-Sokal) . .	—.—	—.—
Kol. Gal. Lwów-Czern.-Jas. emisya a 300 zł. 4 pr. w srebrze z r. 1884 . . .	89.—	90.—
z r. 1884 . . .	96.—	96.50
z r. 1866 . . .	—.—	—.—
z r. 1872 . .	—.—	—.—
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w sr. .	106.—	106 30
Węg. regulacya Cisy po 100 zł. 4 pr.	142.75	143 75
6. Losy.		
Inst. kr. dla han. i pr. po 100 zł. a. w.	196.—	197.—
Clarego po 40 zł. m. k.	58.75	59.50
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m.	142.75	143.50
Keglewicha po 10 zł. m. k.	—.—	—.—
Losy miasta Krakowa po 20 zł. a. w.	25.75	26.25
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł. .	25.—	25.50
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. a. w.	63.50	64.50
Palfiego po 40 zł. m. k.	58.25	58.75
Czerwon. krzyża aust. Tow. po 10 zł.	18.50	19.—
„ „ węg „ po 5 zł.	12.60	13.—
Fundacya szpitala Arcyk. Rudolfa po 10 zł. a. w.	—.—	—.—
Salma po 40 zł. m. k.	74.—	75.—
St. Genois po 40 zł, m. k.	70.50	71.—
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. a. w.)	44 50	45 50
Pożyczki Tryestu po 100 zł. m. k. .	148 --	152 —
„ „ po 50 zł. a. w. .	71.—	73.—
Waldsteina po 20 zł. m. k. . . .	50.—	53.—
Windischgrätza po 20 zł. m. k. .	—.—	—.—
7. Weksle (za 3 miesiące).		
Augsburg na 100 w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 marek w. p. n. .	—.—	—.—
Frankfurt za 100 marek w. p. n. .	—.—	—.—
Hamburg za 190 marek w. p. n. . .	—.—	—.—
Londyn za ft. szt.	125.10	125.40
Paryż za 100 fr.	49.67 5—	49.75 —
Kurs złota.		
Dukat cesarski mon. .	5.93.—	5.95.—
„ pełnej wagi	5.90.—	5.92 —
Korona	—.—·—	—.—.—
20-frankówka	9.94.5 —	9.96 —
Rosyjski półimperyał . . .	—.—·—	—.—.—
Talar związkowy	—.—·—	—.—.—
Srebro	—.—·—	—.—.—

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. 935 (3168 2—3)

W celu zaspokojenia pretensyi Józefa Katza w kwocie 40 zł. z pn. odbędzie się w sądzie tutejszym dnia 4 czerwca i 9 lipca 1894 zawsze o godzinie 10 rano przymusowy, publiczny przetarg realności w Białymkamieniu położonej według wbl. 20 księgi gruntowej gminy katastralnej część I. Białegokamienia dłużnika Josla Kandla własnej.

Poręczne wynosi 10 prc. ceny wywołania w kwocie 10 zł.

Bliższe warunki, akt ocenienia i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w tusądowem archiwum.

C. k. Sąd powiatowy.

Olesko, 3 kwietnia 1894.

L. 76 (3200 2—3)

OBWIESZCZENIE.

Celem wykonania w drodze przedsiębiorstwa budowy gmachu sądowego w Monasterzyskach rozpisuje się licytacyjną ofertę pod następującymi warunkami:

1. Cena kosztorysowa wynosi po potrąceniu kwoty 332 zł. 86 ct. na nieprzewidzialne wydatki i koszta kierownictwa budowy przez rządowy organ techniczny kwotę 21967 zł. 14 ct. a. w.

2. Za podstawę umowy o wykonanie umowy mają być wzięte ceny jednostkowe, nie zaś suma ryczałtowa wyżej wymieniona.

3. Jeszcze w bieżącym roku budowa ta ma być wyprowadzoną pod dach; wszystkie inne roboty mają być wykończone w stanie zdolnym do kolaudacyi najdalej do końca lipca 1895, zaś wykonanie budowy aresztów sądowych ma być uskutecznione i oddane do użytku do końca bieżącego roku, a to pod grzywną 10 zł. a. w. za każdy dzień zwłoki.

4. Oferty podpisane przez oferenta, a) zawierające imię i nazwisko, zatrudnienie, miejsce pobytu oferenta, b) podpisane sumaryczne zestawienie kosztów budowy, które w sądzie do wypełnienia otrzyma, c) oświadczenie iż oferent poddaje się bez zastrzeżenia wszystkim warunkom tej budowy, d) wadyum równające się 5 prc. całej oferowanej sumy ogólnej kosztów preliminowanych robót, należy wnieść do Naczelnictwa sądu powiatowego w Monasterzyskach najdalej do 25 maja 1894 godz. 10 rano, w którym to terminie odbędzie się protokolarne otwarcie i zestawienie wszystkich ofert.

Przyjęcie oferty zawisło od zatwierdzenia jej przez wys. Prezydyum c. k. wyższego sądu krajowego we Lwowie.

Po przyjęciu oferty wyznaczony zostanie termin do zawarcia odnośnego kontraktu z przedsiębiorcą, którego ofertę przyjęto i do tego terminu winien on uzupełnić wadyum do wysokości 10 prc. oferowanej sumy, co ma stanowić kaucyę za dotrzymanie przez przedsiębiorcę wszystkich zobowiązań.

Wszelkie należytości stęplowe przy zawarciu umowy, jak i wszelkie podatki ponosi przedsiębiorca.

Naczelnictwo c. k. sądu powiatowego.

Monasterzyska, 10 maja 1894.

L. 17494 (3068 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Radziechowie ogłasza, że na zaspokojenie pretensyi Towarzystwa eskontowego i zaliczkowego we Lwowie w kwocie13 3 zł. 44 ct. a w. z pn. odbędzie się w tymże

1. dnia 19 czerwca 1894 o godz. 10 przed południem relicytacya 4/11 części realności wyk. hip. 480 księgi grunt. Radziechów objętej Judy Majera Raubvogla własnych za cenę szacunkową lub niżej takowej.

Wadyum 23 zł. 9 ct. a. w.

2. dnia 19 czerwca 1894 i dnia 20 lipca 1894 każdym razem o godzinie 10 przed południem przymusowa publiczna sprzedaż realności wyk. hip. 677 ks. gr. Radziechów objętej przedtem Herscha Horowitz obecnie Hrycia i Fedka Dybajłów własnej a to na pierwszym terminie za cenę szacunkową 703 zł. 87 ct. lub wyżej, na drugim terminie niżej ceny.

Wadyum 10 prc.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciągi hipoteczne i akty oszacowania przejrzeć możw registraturze.

Kuratorem nieznanych wierzycieli ustanowiono c. k. notaryusza Więckowskiego w Radziechowie.

Radziechów, 17 stycznia 1894.

L. 1643 (3111 2—3)

W dniach 20 czerwca i 20 lipca 1894 o godzinie 10 rano odbędzie tutejszy sąd ponowną egzekucyjną licytacyę realności lwh. 504 ks. gr. gm. kat. Ciężkowice celem rozwiązania wspólnej własności i rozdzielenia uzyskanej sumy między współwłaścicieli.

Cena wywołania 1126 zł. a. w.

Wadyum 112 zł. 60 ct. a. w.

Warunki licytacyjne i wyciąg hipoteczny są w sądzie.

Kuratorem niewiadomych p. Piotrowski.

C. k. Sąd powiatowy.

Ciężkowice, 25 kwietnia 1894.

L. 13302 (3231 1—3)

W tut. Sądzie odbędzie się o godz. 10 rano w dnin 14 czerwca 1894 nawet poniżej ceny szacunkowej, relicytacya jednej czwartej części realności wyk. hip. 250 ks. gruntowej Busk objętej, Feiwla Zippera własnej, na rzecz skarbu państwa o 128 zł. 34 ct., 18 zł. 87½ ct. i 349 zł. 58½ ct. z pn.

Cena wywołania 375 zł.

Wadyum 37 zł. 50 ct.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tus. registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Busk, 12 marca 1894.

L. 5165 (3199 1—3)

W dniach 15 czerwca i 20 lipca 1894 każdym razem o godz. 10 rano odbędzie się w tutejszym sądzie publiczna licytacya real ności Stefana, Jana i Anny Kalinowskich pod lk. 539 w Jarosławiu na leżaj. przedm. położonej, wykazem hipotecznym l. 765 ks. gr gminy Jarosław objętej, na zaspokojenie pretensyi Henryka Wassera w kwocie 40 zł. 07 ct.

Cena wywołania 800 zł.

Wadyum 80 zł.

Protokół zastawniczego opisania, oszacowania oraz bliższe warunki licytacyjne przejrzeć można w tusądowej registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Jarosław, 24 kwietnia 1894.

Zl. 58033/93 (3238 1—3)

Das k. k. Landesgericht in Lemberg gibt bekannt, dass zur Hereinbringung der der Firma Umrath & Comp. in Prag Bubna gegen die Nachlassmasse der verstorbenen Fr. Eveline Daukscha zustehenden Forderung pr. 159 fl 50 kr. ö. W. s. ng. die exekutive öffentliche Feilbiethung der der Verlassenschaft nach Eveline Dauksza gehörigen ohne Conscriptions Nummer im II. Viertel der Stadtgemeinde Lemberg gelegenen Realität, Grundbuchseinlage Nr. 1078 II. in zwei Terminen u. zwar am 15 Juni 1894 u. 20 Juli 1894 jedesmal um 11 Uhr Vormittags im hg. Verhandlungssaale unter nachstehenden Bedingnissen abgehalten werden wird.

Der Ausrufspreis ist der gerichtlich erhobene Schätzungswerth pr. 1627 fl. 20 ö. W. und es wird am ersten Termine die Realität nicht unter demselben hintangegeben werden.

An Vadium sind 10% des Schätzungswerthes zu erlegen.

Die übrigen Feilbiethungsbedingnisse, der Grundbuchsauszug und das Schätzungsprotocoll können in der hierger. Registratur eingesehen werden.

Hievon werden sämmtliche bekannte Hypothekargläubiger in eigenen Händen, hingegen diejenigen, welche nach dem 13 November 1893 als dem Ausstellungstage des Grundbuchsauszuges auf die feilzubietende Realität dingliche Rechte erworben haben, sowie diese Hypothecargläubiger, denen dieser Bescheid oder irgend wie weiterer Bescheid überhaupt oder nicht rechtzeitig zugestellt werden könnte, zu Händen des für sie in der Person des Advokaten dr. Koss mit Substituirung des Advokaten dr. Konstantin Lewicki bestellten Curators, verständigt.

Lemberg, am 9 Jänner 1894.

L. 9431 (2062 1—3)

W dniach 21 czerwca i 14 sierpnia 1894 każdym razem o godzinie 10 z rana odbędzie się w tutejszym sądzie celem zaspokojenia wierzytelności Zakładu kredytowego ziemskiego w likwidacyi we Lwowie a mianowicie 4 rat po 60 zł. a. w. zn. przymusowa publiczna sprzedaż realności pod lk. 10 now. 568 star. w Korczynie położonej, według lwh. 68 ks. gr. gm. kat Korczyna Jakóba Margulesa i spadkobierców Chany Margules po połowie własnej.

Cena wywołania 3230 zł.

Wadyum 323 zł.

Reszta warunków licytacyjnych, akt opisania przynależności i wyciąg hipoteczny w tus. registraturze do przejrzenia.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli dr. Jan Kanty Jugendfein adw. w Krośnie.

C. k. Sąd powiatowy.

Krosno, 14 lutego 1894.

L. 36 (3232 1—3)

C k. Sąd powiatowy w Dolinie podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności w kwocie 200 zł. a. w. z pn. odbędzie zię dnia 4 czerwca 1894 i dnia 22 czerwca 1894 każdym razem o godzinie 10 przed południem egzekucyjna sprzedaż przez licytację realności pod lk. 443 w Mizuniu położonej, dłużników Tomasza Mozera, Karola i Katarzyny Zabranskich własnej.

Cena wywołania 850 zł.

Wadyum 85 zł.

Resztę warunków licytacyi i akt oszacowania przejrzeć można w tutejszej registraturze.

Dolina, 20 kwietnia 1894.

Ч. 9560 (3073 3—3)

Ц. к. Суд повітовий в Тлустім подає до загальноїї відомости, що в цїли заспокоєня претенсїиї общо-рольничо-кредитного Заведенїя для Галичини й Буковини в лїквідацїиї оу Львові, 20 рат пожичкових по 18 злр. 89 кр. з пр. відбуде ся в тутешнїм судї дня 12 Юлия 1894 и дня 9 Августа 1894 все о годинї 10 рано примусова продаж реальности вик. гїп. ч 61 громади кат. Кошилївцї обнятоиї, Ивана Дутки сина Грица власноиї.

Цїна виклична 1734 злр.

Вадіум 173 злр. 40 кр. а. в.

Прочї оусловія лїцїтацїйнї, витяг гїпотечний ї акт оцїненя мож переглянути в тус. реґїстратурї.

Куратором незнаних вірителїв Володислав Рубчиньскій ц. к. нотар, заступником его п. Антоний Маначинскиї в Тлустім.

Тлусте, дня 16 вересня 1893.

L. 12244 (3116 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Ropczycach ogłasza, że na zaspokojenie należących się od Michała Bartoszka kosztów postępowania i wykonania kary w kwocie 181 zł. 47½ ct. z pn. odbędzie się w dniu 14 czerwca 1894 i w dniu 16 lipca 1894 każdym razem o godzinie 10 rano, egzekucyjna sprzedaż połowy realności wykazem hip. l 92 księgi gruntowej gminy Ostrów objętej, dłużnika Michała Bartoszka własnej.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 512 zł. 50 ct.

Wadyum 51 zł. 25 ct.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiony został adw. dr. Strowski.

Ropczyce, 26 stycznia 1894.

L. 1704 (3142 3—3)

W celu zaspokojenia pretensyi Towarzystwa kredytowego w Olesku w kwocie 220 zł. z pn. odbędzie się w sądzie tutejszym dnia 4 czerwca i 9 lipca 1894 zawsze o godzie 10 rano przymusowy publiczny przetarg realności w Białymkamieniu położonej według whl. 463 księgi gruntowej gminy katastralnej Białegokamienia cz. I. dłużniczki Tauby Schrage w 45/44 częściach własnej.

Poręczne wynosi 10 prc. ceny wywołania w kwocie 18 zł. 70 ct.

Bliższe warunki, akt ocenienia i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w tusądowem archiwum.

C. k. Sąd powiatowy.

Olesko, 7 kwietnia 1894.

L. 6280 (3113 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Mielnicy zawiadamia, iż celem zaspokojenia sumy 510 zł. z pn. odbędzie się na rzecz Szula Goldhirscha w tut. sądzie powiatowym sprzedaż posiadłości lwh. 12 ks. gr. gm. kat. Mielnica objętej składającej sie z parc. bud. pod l. 122 z domem mieszkalnym na niej się znajdującym Nusyma Aczendorfa własnej w dwóch terminach mianowicie dnia 12 czerwca 1894 i dnia 12 lipca 1894 każdym razem o godz. 11 przed południem.

Wyciąg hipoteczny i resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze sądowej.

Kuratorem wierzycieli ustanowiony c k. notaryusz p. Józef Zubek z Mielnicy.

Cena szacunkowa wynosi 301 zł. 50 ct. zaś wadyum 31 zł. 15 ct.

Mielnica, 30 września 1893.

L. 1026 (3091 3—3)

Odbędzie się o godzinie 10 rano w dniu 14 czerwca 1894 powyżej ceny szacunkowej, zaś w diu 12 lipca 1894 nawet poniżej takowej, licytacya realności lk. 152 wyk hip. 756 gminy Budzanów Mojżesza Landmana własnej na rzecz Prokuratoryi skarbu pcto 104 zł 5 ct. z pn.

Cena wywołania 2000 zł.

Wadyum 200 zł.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tus. registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Budzanów, dnia 5 lutego 1894.

L. 5850 (3035 3—3)

C. k. Sąd powiatowy mdlg. w Stanisławowie ogłasza, że w celu zaspokojenia wierzytelności Lany z Jonasów Szorr w kwocie 30000 zł. w. a. z pn. odbędzie się dnia 15 czerwca 1894 i dnia 19 lipca 1894 o godz. 10 rano w sądowem zabudowaniu przymusowa sprzedaż realności dłużnika Kalmana Kalmus własnej wyk. hip. l. 834 gminy kat. Pobereże objętej, która przy drugim terminie i niżej ceny szacunkowej 19043 zł. 16 ct. w. a. sprzedaną zostanie.

Zakład wynosi 1905 zł.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest dr. Edmund Lorsch.

Stanisławów, 14 kwietnia 1894.

L. 5463 (3137 3—3)

W dniach 15 czerwca i 20 lipca 1894 każdym razem o godz. 9 rano odbędzię się w tut. sądzie publiczna licytacya realności Jakóba Altera pod lk. 238 w Jarosławiu położonej wyk. hip. l. 8 księgi gruntowej gminy Jarosławia objętej, na zaspokojenie pretensyi Meilecha Karpfa w kwocie 300 zł.

Cena wywołania 2441 zł.

Wadyum 244 zł.

Kuratorem niewiadomych wierzycieii ustanowiono adw. dr. Segala z Jarosławia.

Protokół zastawniczego opisania i oszacowania, oraz bliższe warunki licytacyjne przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Jarosław, 19 kwietnia 1894.

L. 4198 (3153 3—3)

Sokalski c. k. Sąd powiatowy ogłasza niniejszem rozpisaną dnia 28 maja 1894 i dnia 9 lipca 1894 zawsze o godz. 10 rano w gmachu sądowym odbyć się mającą przymusową publiczną sprzedaż majętności objętej wyk. hip. l. 590 i 591, 592 gm. kat. Sielec dłużniczki Marunki z Pełechów Turko własnej celem zaspokojenia pretensyi Kafki Klam jako cesyonaryusza spadkobierców śp. Józefa Szajdzickiego w kwocie 180 zł. a. w. z przynależytościami.

Cenę wywołania stanowi cena szacunkowa sprzedać się mających majętności w ilości 378 zł., 36 zł. 50 ct. i 10 zł. 60 ct.

Wadyum zaś 10 prc. tejże ceny.

W pierwszym terminie nabyć można te majętności tylko za cenę wyższą lub nie niższą od ceny szacunkowej, na drugim zaś terminie poniżej tejże.

Wyciąg tabularny, akt oszacowania i resztę w całości przytoczonych warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze tut. sądu.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli został zamianowany p. adw. dr. Pawłowski.

Sokal, dnia 31 marca 1894.

L. 3348 (2815 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Radziechowie podaje do publicznej wiadomości, że w tymże sądzie odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż Warwary Karpluk własnej czwartej części realności wyk. hip. 17 księgi gruntowej gminy Pawłów objętej na zaspokojenie pretensyi Aftanazego Beć w kwocie 50 zł. dnia 19 czerwca i dnia 20 lipca 1894 każdym razem o godzinie 10 rano, a to na pierwszym terminie za lub wyżej ceny szacunkowej 206 zł. 50 ct., na drugim zaś i poniżej takowej.

Wadyum wynosi 20 zł. 65 ct.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg tabularny i akt oszacowania można w tutejszej registraturze przejrzeć.

Wreszcie ustanawia się dla wierzycieli, którymby rezolucya licytacyjna przed terminem z jakiegokolwiekbądź powodu doręczoną być nie mogła, lub którzyby po wydaniu wyciągu tabularnego tj. po dniu 7 marca 1894 prawo zastawu uzyskali, kuratorem p. Piotra Bugla kandydata notaryatu z Radziechowa i tychże wierzycieli o rozpisaniu niniejszej licytacyi i ustanowieniu dla nich kuratora, niniejszem się zawiadamia.

Radziechów, 30 marca 1894.

L. 6780 (3066 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Dobczycach ogłasza, iż celem zaspokojenia wierzytelności Schaji Gehorsama do Kunegundy z Gębczaków Kozielskiej w kwocie 100 zł. a. w. z pn. odbędzie się w tut. sądzie w dniach 15 czerwca i 20 lipca 1894 o godzinie 9 z rana egzekucyjna licytacya realności lwh. 201 gm. kat. Dobczyce objętej dawniej Kunegundy z Gębczaków Kozielskiej należącej a obecnie zaś Józefa Starsiaka własnej i realności lwh. 1146 objętej Kunegundy Kozielskiej własnej.

Cena wywołania 460 zł. w. a.

Wadyum 46 zł. a. w.

Resztę warunków przejrzeć mozna w registraturze tut. sąd.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli p. Jan Glaser zastępca c. k. notaryusza w Dobczycach ustanowiony.

Dobczyce, dnia 27 lutego 1894.

L. 1095 (3144 3—3)

Celem zaspokojenia wierzytelności Mojżesza Zangena w kwocie 41 zł. odbędzie się w tutejszym sądzie w dniach 13 czerwca i 13 lipca 1894 każdym razem o godzinie 10 rano publiczna licytacya realności objętej wykazem hip. l. 82 ks. gr. gm. kat. Żabno Jakóba Krawczyka własnej.

Cena wywołania 140 zł.

Wadyum 14 zł.

Resztę warunków licytacyjnych w sądzie można przejrzeć.

C. k. Sąd powiatowy.

Rozwadów, 19 kwietnia 1894.

L. 1204 (3130 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Bukowsku podaje do wiadomości, że w celu ściągnięcia sumy 17 zł. 37 ct. z pn. odbędzie się dnia 6 czerwca 1894 i dnia 9 lipca 1894 o godzinie 10 przed południem egzekucyjna sprzedaż połowy realności dłużnika Jana Łuszcza whl. 29 w Woli piotrowej.

Cena wywołania 100 zł.

Wadyum 10 zł.

Bliższe warunki przejrzeć można w registraturze sądu.

Dla wierzycieli, którzyby po wystawieniu wyciągu tabularnego to jest po dniu 30 listopada 1893 prawa zastawu uzyskali lub tych, którymby uchwała niniejsza względem dozwolenia licytacyi lub inne uchwały w tej sprawie wydane z jakiegokolwiek powodu doręczone być nie mogły, ustanawia się na ich koszt i niebezpieczeństwo kuratorem ad actum p. E. Kowalskiego w Bukowsku.

Bukowsko, 18 lutego 1894.

L. 1477 (3140 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Lisku zawiadamia, że w celu zaspokojenia pretensyi powiatowego Towarzystwa zaliczkowego w Sanoku w kwocie 253 zł. 81 ct. a. w. z pn. odbędzie się w zabudowaniu sądowem w dniach 12 czerwca 1894 i 17 lipca 1894 zawsze o godzinie 11 rano publiczna przymusowa sprzedaż ciała hwl. 34 ks. gr. gminy Lisko dłużnika Naftalego Chodacznika własnego.

Na pierwszym z tych terminów zostanie powyższe ciało hipoteczne tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, zaś na drugim także i niżej takowej sprzedane.

Cena wywołania 700 zł.

Wadyum 70 zł.

Inne warunki w sądzie przejrzeć można.

Z c. k. Sądu powiatowego.

Lisko, 29 marca 1894.

L. 10438 (3037 3—3)

C. k. Sąd powiatowy miejsko delegowany w Wadowicach ogłasza, iż celem zaspokojenia należytości Izaka Silberzweiga w kwocie 251 zł. z pn. odbędzie się w gmachu sądowym w dniach 14 czerwca 1894 i 19 lipca 1894 egzekucyjna licytacya następujących sum w księdze gruntowej dla gminy Zembrzyce na rzecz Joachima Baldingera zaintabulowanych: sumy 90 zł. z pn. zaintabulowanej w stanie biernym realności lwh. 53 Piotra i Maryanny Misiów własnej, sumy 400 zł. z pn. zaintabulowanej w stanie biernym połowy realności lwh. 55 Macieja Glińskiego własnej, sumy 125 zł. z pn. zaintabulowanej w stanie biernym połowy realności lwh. 57, Piotra Sali własnej, realności lwh. 525 Piotra Sali własnej, 1/4 części realności lwh. 127 Józefa Sali własnej, realności lwh. 526 Jana Godawy własnej, realności lwh. 527 Teofili ze Sitarskich Fidelusowej własnej, realności lwh. 528 Jana Kołaty własnej, realności lwh. 529 Jana Talagi własnej, sumy 170 zł. z pn. zaintabulowanej w stanie biernym połowy realności lwh. 376 Wawrzyńca Fidelnsa własnej i połowy realności lwh. 453 Wawrzyńca Fidelusa własnej, sumy 22 zł. 48 ct. z pn. zaintabulowanej w stanie biernym połowy realności lwh. 376, 2/1264 części realności lwh. 408 i połowy realności lwh. 453 Wawrzyńca Fidelusa własnych.

Cenę wywołania stanowi wartość nominalna każdej z wyżej wymienionych sum, a wadyum wynosi 10 prc. ceny wywołania.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze.

Wadowice, 4 lutege 1894.

L. 5960 (3164 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Buczaczu podaje do wiadomości, że dla zaspokojenia należącej się Stowarzyszeniu kom. kredytowemu od Ryfki Korn sumy 200 zł. wa. rozpisaną została przymusowa sprzedaż publiczna realności pod Nr. 152 m. w Buczaczu położonej wyk. hip. 172 księgi gruntowej gminy Buczacz objętej według poz. 3 karty B. tego wykazu własność dłużniczki Ryfki Korn stanowiącej.

Do uskutecznienia tej sprzedaży wyznaczone zostały dwa termina pierwszy na dzień 30 maja 1894 drugi na dzień 28 czerwca 1894 zawsze o godzinie 10 przed południem.

Na ostatnim z tych terminów jeżeli wartość szacunkowa realności przedmiotem licytacyi będącej nie będzie mogła być uzyskaną sprzedaną zostanie ta realność najwyższą cenę podającemu także poniżej wartości szacunkowej.

Wartość szacunkowa stanowiąca zarazem cenę wywołania stanowi kwotę 1575 zł.

Wadyum przed przystąpieniem do licytacyi złożyć się mające wynosi 157 zł.

Bliższe warunki przejrzeć można w registraturze sądowej.

Tych wierzycieli, którzyby dopiero po wydaniu wyciągu hipotecznego tj. po dniu 22 stycznia 1894 prawo zastawu na realność przedmiotem licytacyi będącą nabyli jakoteż i tych wierzycieli którymby uchwała z rozpisaniem licytacyi lub też następująca jaka uchwała w tej sprawie egzekucyjnej wydana dla jakiejkolwiek przyczyny wcale lub w należytym czasie nie została doręczoną zawiadamia się o rozpisaniu licytacyi edyktem niniejszym tudzież do rąk ustanowionego kuratora p. adw. dr. Didoszaka w Buczaczu.

Buczacz, dnia 12 kwietnia 1894.

L. 4715 (3152 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Dobromilu podaje do publicznej wiadomości, że w tymże sądzie odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż 2/3 części realności w Łopuszance położonej wedle wyk. hip. 31 tejże gminy dawniej dłużników Stefana Sydoraka i Józefa Sydoraka, obecnie Stefana Sydorak i Markusa Rotha własnych na zaspokojenie pretensyi Michała Kędzierskiego w kwocie 140 zł. 86 ct. a. w. z pn. dnia 6 czerwca 1894 i dnia 5 lipca 1894 zawsze o godzinie 10 rano a to na pierwszym terminie tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, na drugim zaś i poniżej takowej.

Cena wywołania wynosi 208 zł. a. w.

Wadyum 20 zł. 80 ct. w. a.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg tabularny i akt oszacowania można w tutejszej registraturze przejrzeć.

Wreszcie ustanawia sąd dla wierzycieli, którymby uchwała licytacyjna przed terminem z jakiegokolwiek powodu doręczoną być nie mogła, lub którzyby po wydaniu wyciągu tabularnego to jest po dniu 17 marca 1894 do tabuli weszli, kuratorem p. dr. Tygermana w Dobromilu i tychże wierzycieli o rozpisaniu niniejszej licytacyi i ustanowieniu dla nich kuratora niniejszem zawiadamia.

Dobromil, 19 kwietnia 1894.

L. 7256 (3226 2—3)

Sprostowanie.

Edykt c. k. Sądu obwodowego Przemyskiego z 17 marca 1894 l. 421 w sprawie Dawida Sterna przeciw Michałowi i Maryi Acedańskim o 150 zł. umieszczony w „Gazecie lwowskiej“ l. 90, 91 i 92 prostujemy w ten sposób, że przymusowa sprzedaż wymienionej w edykcie realności odbędzie się w dwóch terminach dnia 28 maja 1894 i dnia 28 czerwca 1894 każdym razem o godzinie 10 przed połud. w biurze nr. 3.

Przemyśl, 12 maja 1894.

L. 2978 (3217 1—3)

C. k. Sąd powiatowy miejsko delegowany w Wadowicach podaje do wiadomości, iż celem zaspokojenia pretensyi Adolfa Goldmanna pko Kazimierzowi Wilkowi pto 6 zł. ex majori 10 zł. z pn. odbędzie się egzekucyjna sprzedaż przez publiczną licytacyę połowy realności lwb. 216 gminy kat. Woźniki Kazimierza Wilka własnej w dniu 12 czerwca 1894 o godzinie 10 przed południem tylko za lub powyżej, zaś w dniu 17 lipca 1894 także poniżej kwoty 40 zł. jako ceny szacunkowej.

Wadyum wynosi 4 zł. w. a.

Warunki licytacyjne, wyciąg hipoteczny i akt oszacowania przejrzeć można w registraturze.

Wadowice, 30 kwietnia 1894.

L. 1173 (3194 1—3)

C. k. Sąd powiatowy miej. del. w Nowym Sączu zawiadamia, że celem zaspokojenia 11 rat po 25 zł. z pn. odbędzie się w tut. sądzie licytacyjna publiczna sprzedaż realności whl. 48 gminy Siedlce objętej Jakóba Bielaka własnej w dniu 14 czerwca 1894 i w dniu 19 lipca 1894 każdym razem godzinie 9 rano.

Wadyum wynosi 439 zł. a. w.

Resztę warunków licytacyjnych mogą być w registraturze sądowej przejrzane.

Nowy Sącz, 21 lutego 1894.

L. 371 (3128 1—3)

C. k. Sąd powiatowy miejsko delegowany w Przemyślu podaje do powszechnej wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej galicyjskiego Zakładu kredytowego ziemskiego w likwidacyi we Lwowie przeciw Matwijowi Filcowi o zapłacenie kwoty 400 zł. odbędzie się dnia 15 czerwca 1894 i dnia 19 lipca 1894 każdym razem o godzinie 10 przed południem w biórze nr. 20 przymusowa sprzedaż realności w Jaksmanicach położonej objętej wykazem hipotecznym l. 32 ks. gr. gminy Jaksmanice dłużnika Matwija Filca własnej.

Cenę wywołania stanowi kwota 1000 zł.

Wadyum zaś 10 prc. tejże.

Kuratorem wierzycieli niewiadomych ustanowiono adw. dr. Smutnego w Przemyślu z substytucyą adw. dr. Gansa.

Resztę warunków licytacyjnych, protokół opisania przynależności, akt oszacowania i wyciąg tabularny można przejrzeć w tusądowej registraturze.

Przemyśl, 11 marca 1894.

Konkursa.

L. 380 (3177 2—3)

Celem stałego obsadzenia opróżnionej posady młodszego nauczyciela przy dwuklasowej szkole w Mszanie dolnej i nauczyciela przy I-klasowej w Stopnicach królewskich rozpisuje się niniejszem konkurs z terminem do 15 czerwca 1894 r.

Do każdej z wymienionych posad przywiązaną jest płaca 300 zł. a. w. a w Stopnicach i wolne pomieszkanie.

Podania udokumentowane należycie wnosić należy za pośrednictwem przełożonej swej Władzy w przepisanym terminie do tutejszej c. k. Rady szkolnej okręgowej.

Z c. k. Rady szkolnej okręgowej
w Limanowej, 25 kwietnia 1894.

L. 27683 (3176 2—3)

Na posady:

1. kontrolera przy c. k. Urzędzie pocztowym w Podwołoczyskach i kontrolora kasowego przy c. k. urzędzie pocztowym w Białej z poborami IX klasy rangi i kaucyą równającą się całorocznej płacy.

2. expedyentów:

a) przy c. k. Urzędzie pocztowym w Rudziekochawinie w powiecie Żydaczowskim za kontraktem służbowym i kaucyą 200 zł. a. w. z płacą rocznych . . . . 150 zł.
ryczałtem kancelaryjnym . . . 40 zł.
wynagrodzeniem . . . . . 360 zł.
za codzienną jazdę posłańczą do Nowego Sioła obok Stryja i napowrót;

b) w Cieklinie w powiecie Jasielskim za kontraktem służbowym i kaucyą 200 zł. z płacą roczny . . . . . . 100 zł.
ryczałt. kancelaryjnym . . . 20 zł.
i wynagrodzenie: . . . . 150 zł.
za codziennego posłańca pieszego do Dębowca i napowrót.

c) w Rychwałdzie, w powiecie Żywieckim za kontraktem służbowym i kaucyą w kwocie 200 zł. z płacą rocznych 150 zł.
i ryczałtem kancelaryjnym . . 40 zł.

d) w Lipie w powiecie dobromilskim za kontraktem służbowym i kaucyą w kwocie 200 zł. z płacą rocznych 150 zł.
ryczałtem kancelaryjnym . . 40 zł.
i wynagrodzeniem . . . . . 180 zł.
za codziennego posłańca pieszego do Birczy i napowrót.

Podania należy wnieść najpóźniej do 30 maja b. r. do c. k. Dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie.

Lwów, dnia 10 maja 1894.

L. 28081 (3225 2—3)

Na posadę kasyera przy c. k. urzędzie pocztowym w Podwołoczyskach i kontrolora pocztowego w Krakowie.

Pobory IX. klasy rangi i kaucya w wysokości całorocznej płacy.

Podania należy wnieść najpóźniej do 31 maja br. do c. k. Dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie.

we Lwowie dnia 12 maja 1894.

Kuratele.

L. 4611 (3154 2—3)

Anna Chominiec z Oleszy uznana marnotrawczynią, kuratorem ustanowiono Hrycia Chomińca z Oleszy.

C. k Sąd powiatowy.
Tłumacz, 19 kwietnia 1894.

L. 19951 (3163 2—3)

Dla umysłowo chorego Stefana Czecha z Krakowa ustanowiono kuratorem Leona Smyczyńskiego.

Sąd deleg. miejski.
Kraków 9 maja 1894.

L. 2575 (3170 2—3)

Manes Barbasch więzień wojskowy z Podkamienia uznany został umysłowo chorym; kuratorem ustanowiono Mayera Barbasch z Podkamienia.

C. k. Sąd powiatowy.
Załośce, 23 kwietnia 1894.

L. 3140 (3139 2—3)

Michał Sochań, gospodarz z Lubaczowa marnotrawcą uznany, Iwan Żuk z Lubaczowa kuratorem dlań ustanowiony.

C. k. Sąd powiatowy.
Lubaczów, dnia 13 kwietnia 1894.

L. 15346 (3214 1—3)

C. k. Sąd powiatowy miejsko delegowany w Kołomyi uznał Ilka Uhryńczuka Dmytra z Werbiąża wyżnego za marnotrawcę.

Kuratorem ustanowiony Charuk Uhryńczuk Dmytra z Werbiąża wyżnego.

Kołomyja, dnia 30 września 1893.

L. 30135 (3195 1—3)

Aleksandra Wierzbickiego z Prałkowiec uznano marnotrawcą i kuratorem ustanowiono Stanisława Zajączkowskiego.

Z c. k. Sądu pow. miej. deleg.
Przemyśl, 18 listopada 1893.

L. 2287 (3190 1—3)

C. k. Sąd obwodowy uznaje Eugenię Simonownę zamieszkałą w Krakowie z powodu choroby umysłowej za niewłasnowolną i ustanawia dla ninj dra. Marcina Kozłeckiego adwokata w Nowymtargu kuratorem.

Wadowice, 28 kwietnia 1894.

L. 11796 (3219 1—3)

Ze strony c. k. Sądu powiatowego w Gródku czyni się wiadomo że nad Fedkiem Buk gospodarzem z Dobrostan kuratela z powodu choroby umysłowej ustanowioną została.

Kuratorem Ilko Buk gospodarz z Dobrostan.

Gróoek, 12 grkdnia 1893.

L. 19952 (3192 1—3)

Dla umysłowo chorej Henryki Haniserowej w Krakowie ustanowiono kuratorem Ozyasza Raaba.

Sąd deleg. miej.
Kraków, 9 maja 1894.

L. 19953 (3193 1—3)

Dla umysłowo chorej Julianny Zającz kowej w Krakowie ustanowiono kuratorem Michała Zają zka w Biały.

Sąd miej. deleg.
Kraków, 10 maja 1894.

L. 19950 (3191 1—3)

Dla umysłowo chorej Anieli Gostyńskiej w Krakowie ustanowiono kuratorem p. Tadeusza Boczkowskiego.

Sąd deleg. miej-
Kraków, 9 maja 1894.

L. 3066 (3230 1—3)

Jan Gołąb z Krzywaczki uznany z powodu choroby umysłowej za bezwłasnowolnego, kuratorem dlań Michał Moskała z Krzywaczki ustanowiony.

C. k. sąd powiatowy.
Myślenice, 11 kwietnia 1894.

L. 2832 (3224 1—3)

Marko Bucierka z Balicz podróżnych uznany marnotrawcą. Kuratorem Prokop Babińców z Balicz podróżnych.

C. k. Sąd powiatowy.
Żurawno, 6 maja 1892.

L. 3452 (3223 1—3)

Iwan Dowhy z Fragi uznany za marnotrawnego, kuratorem dlań ustanowiono Jacka Dowhy z Fragi.

C. k. Sąd powiatowy.
Rohatyn, 16 marca 1894.

L. 1754 (3220 1—3)

Mykieta Dereworiz z Suchostawu uznany marnotrawcą, kurator Andruch Bodnar z Suchostawu.

C. k. Sąd powiatowy.
Kopyczyńce, 26 lutego 1894.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 1220 (2733 3—3)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Stanisławowie powiadamia z życia i miejsca pobytu niewiadomą Itę Wieselmann, że na prośbę kasy zaliczkowej w Nadwórnie uchwałą tus. z 6 grudnia 1893 l. 18733 wydano przeciw niej nakaz zapłaty sumy wekslowej 40 zł. wa. z pn. i że tę uchwałę doręczono ustanowionemu dla niej kuratorowi ad actum adw. dr. Liebesmanowi, przyczem wzywamy ją, by rzeczonemu kuratorowi wcześnie do obrony jej praw potrzebną informacyę udzieliła lub innego zastępcę sądowi przedstawiła.

Stanisławów, 21 lutego 1894.

L. 2604 (2885 3—3)

W depozycie sądowym od przeszło lat 30 znajdują się w przechowaniu w masie Edwarda Lewandowskiego ośm złotych pierścionków, zaś w masie Justyny Tuczyńskiej ośm sznurków korali, para srebrnych kolczyków i para pierścieni.

Wzywa się niewiadomych właścicieli aby prawa swoje do powyższych przedmiotów w przeciągu roku, 6 tygodni i trzech dni wykazali, gdyż po bezskutecznym upływie terminu edyktalnego uznane zostaną za przepadłe i odane do kasy Państwa.

C. k. Sąd powiatowy.
Zaleszczyki, 19 marca 1894.

L. 10168 (2898 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Kopyczyńcach zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Motia Hellera syna Josla, że celem doręczenia temuż tus. uchwały z dnia 6 kwietnia 1892 l. 3794 dokonanej wpis prawa własności p. gr. l. kat. 992 wyk. hip. l. 120 gminy kat. Kotówka z Teklówką objętej a dotąd na imię Motia Hellera syna Josla wpisanej na rzecz Łukasza Kołodnickiego, kuratora ad actum w osobie adw. dra. Brauna ustanowiono.

C. k. Sąd powiatowy.
Kopyczyńce, dnia 30 grudnia 1893.

L. 4500 (3204 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Peczeniżynie oznajmia z życia i miejsca pobytu niewiadomemu Iwanowi Bojczuk Stefana, że dnia 15 sierpnia 1893 do l. 11862 Anczel Rath pozew przeciw niemu o zapłacenie kwoty 22 zł. wniósł, na który termin do rozprawy ustnej według postępowania drobiazgowego na dzień 22 maja 1894 o godz. 8 rano wyznaczono i że dla niego Karola Bałabana z Peczeniżyna kuratorem ad actum ustanowiono.

Wzywa się więc Iwana Bojczuka Stefana ażeby temu kuratorowi środków dowodowych dostarczył lub innego zastępcę tut. sądowi oznajmił, inaczej sprawa niniejsza z ustanowionym kuratorem wedle obowiązujących w Galicyi ustaw przeprowadzoną będzie a skutki zaniedbania sam sobie przypisać będzie musiał.

Peczeniżyn, dnia 15 kwietnia 1894.

L. 6033 (3169 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Wieliczce podaje do wiadomości, że c. k. generalna Dyrekcya kolei państwowych imieniem Wysokiego Skarbu jako prawonabywca Towarzystwa c. k. uprz. galic. kolei Karola Ludwika, wniosła pod dniem 3 sierpnia 1893 l. 6033 i 8 sierpnia 1893 l. 6194 podanie zaopatrzone potrzebnymi dokumentami celem wdrożenia dochodzenia względem wydzielenia gruntów położonych w gminach: Bierzanów, Kokotów i Węgrzce wielkie pod kolej; wyłączenia tychże z posiadłości poprzednich właścicieli i posiadaczów, wydzielenia takowych z dotyczących ciał hipotecznych, odpisania z odnośnych wykazów i wpisania onychże w stanie wolnym od ciężarów hipotecznych do pierwszego oddziału karty stanu majątkowego kolejowej księgi hipotecznej utworzonej dla c. k. kolei państwowej Karola Ludwika i równocześnie wzywa się edyktem w myśl § 22 powołanej ustawy wszystkich tych, którzyby żądanem przeniesieniem gruntów kolejowych do wykazu hipotecznego tejże kolei żelaznej czuli się pokrzywdzonymi, iżby się z roszczeniami swemi pisemnie lub ustnie do Sądu tutejszego w terminie 90 dni licząc od dnia obwieszczenia edyktu t. j. do dnia 15 sierpnia 1894 zgłosili, po upływie bowiem tego terminu roszczenia ich w myśl § 25 wyżwymienionej ustawy uwzględnione nie będą.

Wieliczka, 24 kwietnia 1894.

L. 673 (3234 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Skolem zawiadamia niewiadomego z życia i miejsca pobytu Izaka Horowitza, że przeciw niemu wniosła Jurcia z Reinharzów Hennenfeld dnia 26 stycznia 1894 do l. 673 pozew o uznanie intabulacyi prawa własności do parcel budowlanych l. 196/1 i 197 realności jego l. kons. 37 w Skolem i do rozprawy na ten pozew termin na dzień 30 maja 1894 w tut. Sądzie wyznaczono.

Wzywa sąd zatem Izaaka Horowitza, by wcześnie przed terminem Sądowi swego pełnomocnika wymienił lub ustanowionemu dlań kuratorowi Bronisławowi Nartowskiemu ze Skolego informacyi do obrony udzielił, gdyż inaczej skutki zaniedbania sam poniesć będzie musiał.

Skole, 13 marca 1894.

L. 15166 (3178 2—3)

C. k. Sąd krajowy jako Trybunał handlowy w Krakowie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Abrahama Lazara Michaleńskiego, że przeciw niemu wniósł Chaim Pinkerfeld pozew de praes. 3 maja 1894 l. 15166 l. 15170 o wydanie nakazu zapłaty sum wekslowych 120 zł., i 160 zł. wa. z przyn. i że wydane wskutek tych pozwów nakazy zapłaty z dnia 4 maja 1894 l. 15166 l. 15170 doręczone zostały ustanowionemu dla tego kuratorowi adw. dr. Kołodziejczykowi ze substytucyą adw. dr. Gluzińskiego w Krakowie i poleca, aby temuż kuratorowi potrzebnych srodków obrony dostarczył, lub innego pełnomocnika sobie obrał i sądowi o tem doniosł, w przeciwnym bowiem razie skutki z tego zaniedbania wyniknąć mogące sam sobie przypisze.

Kraków, dnia 4 maja 1894.

L. 15168 (3179 2—3)

C. k. Sąd krajowy jako Trybunał handlowy w Krakowie zawiadamia niewiadomych z miejsca pobytu Izraela Mojżesza 2 imion i Abrahama Łazarza 2 imion Michaleńskich, że przeciw nim wniósł Chaim Pinkerfeld pozew de praes 3 maja 1894 l. 15168 o wydanie nakazu zapłaty sumy wekslowej 200 zł. a przeciw Izraelowi Mojżeszowi 2 im. Michaleńskiemu pozew de praes 3 maja 1894 l. 15169 o wydanie nakazu zapłaty sumy wekslowej 100 zł. i że wydane wskutek tych pozwów nakazy zapłaty doręczone zostały ustanowionym dla nich kuratorom, a mianowicie dla Izraela Mojżesza Michaleńskiego adw. dr. Bobilewiczowi z substytucyą adw. dr. Schwarza w Krakowie, dla Abrahama Łazarza Michaleńskiego adw. dr. Kołodziejczykowi w Krakowie z substytucyą adw. dr. Gluzińskiego.

Poleca się tedy Izraelowi Mojżeszowi i Abrahamowi Łazarzowi Michaleńskim, aby ustanowionym kuratorom potrzebnych środków obrony dostarczyli względnie innych pełnomocników sobie obrali i sądowi o tem donieśli, ileże w razie przeciwnym skutki tego zaniechania wyniknąć mogące sami sobie przypisać.

Kraków, dnia 4 maja 1894.

L. 18672 (3162 2—3)

C. k. Sąd powiatowy miejsko delegowany w Krakowie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Leona Mehla kupca z Krakowa, że w dniu 30 kwietnia 1894 l. 18672 wniosła przeciw niemu Amelia Eibenschütz z Krakowa skargę o 10 zł. wa., na którą termin do rozprawy na dzień 20 czerwca 1894 godzinę 9 rano wyznaczono i dla niego kuratorem adw. dr. Adera w Krakowie ustanowiono.

Wzywa się tedy Leona Mehla, by kuratorowi temu potrzebnej informacyi w tej sprawie udzielił, lub innego zastępcę sobie ustanowił i sądowi go wskazał

Kraków, 1 maja 1894.

L. 2482 (3211 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Czarnym Dunajcu zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Macieja Knupa, że Józef Blasiński wniósł przeciwko niemu i Maryannie Knup pozew o zapłacenie kwoty 116 zł. wskutek czego mu kuratorem Józefa Skorusę ustanowiono i termin do rozprawy sumarycznej na dzień 7 czerwca 1894 wyznaczono.

C. k. Sąd powiatowy.

Czarny Dunajec, 7 maja 1894.

L. 4174 (2950 3—3)

C. k. Sąd krajowy w Krakowie wskutek prośby Magdaleny, Emila, Olgi i Matyldy Wodak o wykreślenie prawa zastawu dla sumy 393 talarów z pn. na rzecz Karola Schenka w stanie biernym realności l. k. 329 dz. I lwh. 314 i realności l. k. 342 dz. I lwh. 327 w Krakowie położonych zaintabulowanej, ustanawia dla niewiadomego z miejsca pobytu Karola Schenka kuratorem adw. dr. Raczyńskiego w Krakowie, któremu doręcza uchwałę dozwalającą żądanej intabulacyi wykreślenia prawa zastawu dla powyższej sumy, o czem zawiadamia nieobecnego, zalecając mu, aby potrzebnych środków obrony udzielił kuratorowi, albo też zamianował innego pełnomocnika.

Kraków, dnia 9 lutego 1894.

L. 18452 (2894 3—3)

C. k. Sąd obwodowy w Stanisławowie powiadamia z miejsca pobytu niewiadomych Jana i Michała Höbnów, że na prośbę Filipa Heuchert i Jakóba Andres uchwałą tus. z 22 kwietnia 1893 l. 5817 na wpis prawa własności do 2/30 części dóbr Zbora wyk. hip. l. 191 dotąd do nich należących na rzecz Filipa Heuchert i Jakóba Andres dozwolono i że te uchwały doręczono ustanowionemu dla nich kuratorowi ad actum Filipowi Höhn, przyczem wzywamy ich, by rzeczonemu kuratorowi wcześnie do ochrony ich praw potrzebną informacyę udzielili lub innego zastępcę sądowi przedstawili.

Stanisławów, 9 grudnia 1893.

L. 16391 (2918 3—3)

C. k. Sąd krajowy we Lwowie ustanawia w skutek wniesionego przez Karoliny Weiglów Niedzielską pod dniem 30 marca 1894 l. 16391 pozwu przeciw Eugeniuszowi Łazowskiemu tudzież prawonabywcom i spadkobiercom jego o uznanie praw z intabulacyi prawa zastawu dla sum 1000 zł. m. k. i t. d. z pn. za zgasłe i t. d. z pn. dla niewiadomego z życia i miejsca pobytu Eugeniusza Łazowskiego i niewiadomych z nazwiska, życia i miejsca pobytu spadkobierców oraz prawonabywców tegoż kuratora ad actum w osobie p. adw. dr. Andrzeja Kosa z zastępstwem adw. dr. Konstantyna Lewickiego, doręczając pierwszemu pozew ten do wniesienia obrony w dniach 90.

Równocześnie wzywa Sąd niniejszem edyktem Eugeniusza Łazowskiego tudzież prawonabywców i spadkobierców jego, aby u ustanowionego kuratora lub też w sądzie osobiście się zgłosili lub innego zastępcę sobie obrali, oraz celem przestrzegania swoich praw stosownych środków użyli, ile że z zaniechania wyniknąć mogące niekorzystne skutki sami sobie przypiszą.

Lwów, dnia 7 kwietnia 1894.

Z. 5938 2893 3—3)

Vom k. k. Stanislauer Kreisgerichte wird betreff des dem Israel Hold abhanden gekommenen auf seinen Namen lautenden Sparkassebüchels der Stanislauer Sparkasse Nr. 5423 über 100 fl. ö. W. das Amortisationsverfahren eingeleitet, und der Inhaber dieses Sparkassebüchels aufgefordert, solches binnen 6 Monaten so gewiss vorzubringen, als wiedrigenfalls dasselbe für nichtig gehalten werden würde.

Stanislau, am 21 April 1894.

L. 5443 (2876 3—3)

W sprawie Banku krajowego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z W. Ks. Krakowskiem i Franciszka Fichyego o wdrożenie postępywania konwokacyjnego, celem wydzielenia z wykazu hipot. l. 407 dóbr „Krasnosielce" 21 parcel w gminie Sieniawa położonych, wolnych od ciężarów hipotecznych, ustanawia się dla niewiadomego z życia i miejsca pobytu wierzyciela hipotecznego Mateusza Białeckiego kuratorem ad actum adw. dr. Glogiera z zastępstwem adw. dra. Pohoreckiego z wezwaniem do wniesienia możliwych zarzutów przeciw zamierzonemu wydzieleniu do dni 90, gdyż inaczej uważanym będzie za zgadzającego się z tem.

O czem się Mateusza Białeckiego niniejszem zawiadamia.

C. k. Sąd obwodowy.

Tarnopol, dnia 21 kwietnia 1894.

L. 649 (2877 3—3)

C. k. Sąd powiatowy miejsko delegowany w Wadowicach podaje do wiadomości iż w dniu 22 lipca 1890 w Tarnowie dolnej zmarł Antoni Kalemba z pozostawieniem kodycylarnego rozporządzenia ostatniej woli z daty Zembrzyce dnia 1 lipca 1890.

Sąd nie znając pobytu syna spadkodawcy Jana Kalemby wzywa go, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia poniżej wyrażonego, zgłosił się w tutejszym sądzie i wniósł oświadczenie przyjęcia spadku, gdyż w przeciwnym razie spadek przeprowadzony będzie z dziedzicami zgłaszającymi się i z kuratorem adwokatem dr. Stanisławem Lazarskim w Wadowicach, dla niego ustanowionym.

Wadowice, 31 marca 1894.

L. 4045 (2883 3—3)

Dla zawiadomienia Władysława Drzemuchowskiego o tem, że dnia 24 października 1890 zmarł w Iwanówce z pozostawieniem majątku i testamentu Antoni Piehurski, względnie dla doręczenia temuż Władysławowi Drzemuchowskiemu rezolucyi z dnia 18 listopada 1891 l. 12088 w tej sprawie spadkowej wydanej, ustanawia się temuż niewiadomemu z miejsca pobytu Władysławowi Drzemuchowskiemu kuratora w osobie adw. dr. Ehrlicha w Skałacie i o tem się Władysława Drzemuchowskiego z tem zawiadamia, że Antoni Piehurski zapisał cały swój majątek Anastazyi Anheł.

C. k. Sąd powiatowy.

Skałat, dnia 14 kwietnia 1894.

L. 15139 (2882 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Rohatynie podaje do wiadomości, że w Dolinianach zmarła na dniu 10 marca 1892 z pozostawieniem pisemnego kodycylu Marya Szmyjewska rzekomo z Królestwa polskiego pochodząca.

Gdy sądowi tutejszemu wiadomo nie jest, czy i którym osobom prawo do spadku powyższego przysłuża, przeto wzywa się wszystkich tych którzyby prawa swe do spadku rościć chcieli, by takowe w przeciągu jednego roku od dnia poniżej wyrażonego licząc w Sądzie tutejszym tem pewniej zgłosili, i oświadczenie swe do spadku przy wykazaniu tytułu wnieśli, gdyż inaczej spadek, dla którego w międzyczasie p. Franciszek Hellich kuratoryum ustanowiony został ze zgłaszającymi się spadkobiercami rozprawiony i tymże w miarę ich roszczeń przyznany będzie, natomiast nie przyjęta część spadku, albo gdyby nikt do spadku tego nie oświadczył się, cały spadek na rzecz skarbu przypadnie.

C. k. Sąd powiatowy.

Rohatyn, dnia 31 grudnia 1893.

L. 18735 (3014 1—3)

C. k. Sąd krajowy we Lwowie zawiadamia niewiadomego z życia i miejsca pobytu pozwanego Samuela Majera Bachstetz względnie jego z życia i miejsca pobytu niewiadomych spadkobierców, że przeciw nim został dnia 12 kwietnia 1894 l. 18735 pisemny pozew przez Ignacego Trzcińskiego jako oświadczonego spadkobiercy śp. Ludwiki Trzcińskiej imieniem jej masy spadkowej o uznanie pretensyi pochodzącej z ugody z 14 listopada 1850 l. 14537 w sumie 945 zł. mk. z pn. tudzież uzyskanego dla niej na mocy uchwały z 20 listopada 1856 l. 38534 egzekucyjnego prawa zastawu na przechowanej w masie Bachstetz Samuel Majer i Majer Rachmiel Mieses Tom. I. fol. 127 w c. k. głównym Urzędzie podatkowym jako depozytowym we Lwowie na książeczce kasy Oszczędności Nr. 49009 na 1541 zł. 42 ct. opiewającej za zgasłe wytoczony, i że dla nich kuratorem adw. dr. Ziona z substytucyą adw. dr. Pohla ustanowiono.

Wzywamy zarazem niewiadomego z życia i miejsca pobytu pozwanego Samuela Majera Bachstetz względnie tegoż niewiadomych z życia i miejsca pobytu spadkobierców, aby ustanowionemu kuratorowi służące do obrony środki dostarczyli, lub innego sobie zastępcę obrali, gdyż inaczej ze zaniedbania wyniknąć mogące następstwa szkodliwe sami sobie przypiszą.

Lwów, dnia 21 kwietnia 1894.

L. 4371 (3181 1—3)

C. k. Sąd krajowy, jako handlowy w Krakowie zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Hermana, Wilhelma uGustawa Schoena, byłego kupca w Wiedniu II, kleine Stadtgutgasse 14, iż przeciw niem Mendel Schwarz wekslarz w Wiedniu, uzyskał nakaz zapłaty wekslowy tutejszy z dnia 9 grudnia 1893 l. 42385 na kwotę 104 zł. 60 ct. aw. z pn., który obecnie doręcza się ustanowionemu kuratorowi adw. dr. Emilowi Schwarzowi w Krakowie z substytucyą adw. dr. Michała Münza w Krakowie.

Pozwanego wzywa się, aby wniósł zarzuty, zgłosił się, lub innego pełnomocnika zamianował, inaczej bowiem skutki niekorzystne z tego opuszczenia sam poniesie.

Kraków, 9 lutego 1894.

L. 13453 (3237)

W myśl ustawy z dnia 11 kwietnia 1893 (l. 21 dz. ust. i rozp. kraj.) Wydział krajowy postanowił uchwałą z dnia dzisiejszego uwolnić „Towarzystwo tkaczów pod opieką św. Sylwestra w Korczynie, stowarzyszenie zarejestrowane z poręką dwukrotnego udziału" od wszelkich dodatków do podatków z wyjątkiem państwowych na czas od dnia 1 października 1893 do 30 września 1903."

Lwów, dnia 17 kwietnia 1894.

Marszałek krajowy zastępca.
Chamiec.

Członek wydziału kraj.
Romanowicz.

L. 2101 (3218)

C. k. Sąd powiatowy w Bóbrce podaje do publicznej wiadomości, że c. k. Dyrekcya ruchu austr. kolei państwowych podaniem przez strony interesowane, mogącem być przejrzanem w Registraturze tut. sądu domaga się tabularnego wydzielenia obszaru 165 kwadr. sążni z parc. gzunt. (278)/4 z kompleksu dóbr Wybranówka w wyk. hip. 669 zapisanych a to z uwolnieniem od wszelkich długów i ciężarów hipotecznych i przyłączenia takowego do księgi kolejowej kolei lwowsko-Czerniowiecko-Jasskiej, a to do parceli kolejowej l. 1438 w Wybranówce.

Wzywa się tedy wszystkich tych, którzyby zamierzonem wydzieleniem czuli się być pokrzywdzonymi ażeby zarzuty swe w terminie 6 tygodniowym od dnia ogłoszenia niniejszego edyktu za kratkami tut. sądu t. j. od dnia 6 maja 1894 wnieśli, gdyż inaczej milczenie ich za zezwolenie uważane będzie.

Zarazem oznajmia się, że zarzuty po terminie tym wniesione i prawo rzeczowe co do gruntu tego w dniu zamieszczenia edyktu za kraty sądowe lub później przeciw poprzednim posiadaczom nabyte| wcale uwzględnione nie zostaną.

Bóbrka, dnia 31 marca 1894.

L. 4539 (3205 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Peczeniżynie, na prośbę Majera Magoda de praes. 22 sierpnia 1893 l. 11718 wzywa się w myśl § 302 u. s. tych, w których ręku znajdować się może kwitek głównego Urzędu podatkowego w Kołomyi z daty 29 czerwca 1882 art 108 na złożone przez Majera Magoda 2 obligacye długu państwa a to: Nro. 40500 na 550 zł. z kuponami, służącą na zabezpieczenie udzielonego Majerowi Magod jako trafikantowi tytoniu i stempli kredytu w tytoniu i Nro. 40501 na 50 zł. z kuponami, służącą na zabezpieczenie udzielonego mu kredytu w stemplach, aby kwit ten w terminie najdalej do roku od dnia ogłoszenia tego wezwania tem pewniej w tut. Sądzie przedłożyli, gdyż w razie przeciwnym kwit ten jako nieważny uznany zostanie i wystawca kwitu nie będzie zobowiązany wobec nich do żadnej odpowiedzi i obrony.

Peczeniżyn, dnia 26 kwietnia 1894.

L. 4487 (3233 1—3)

C. k. Sąd powiatowy zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Jędrzeja Micka że Szymon Straus wniósł przeciw niemu pozew dnia 19 kwietnia 1894 l. 3782 o zapłacenie 10 zł. 10 ct. wskutek czego termin do rozprawy na 4 czerwca 1894 o 9 rano wyznaczono i że dla niego Ssanisława Brzostowskiego ze Straszęcina kuratorem ustanowiono.

Wzywa się go, aby kuratorowi informacyi udzielił lub innego pełnomocnika ustanowił.

Dębica, 22 kwietnia 1894.

L. 16389 (2919 2—3)

C. k. Sąd krajowy we Lwowie ustanawia wskutek wniesionego 30 marca 1894 l. 16389 przez Karolinę z Weiglów Niedzielską pozwu przeciw Konstancyi Łazowskiej i jej spadkobiercom i prawonabywcom o uznanie praw wynikających z intabulacyi egzekucyjnego prawa zastawu dla sumy 700 zł. m. k. z pn. za zgasłe i t. d. z pn. dla niewiadomej z życia i miejsca pobytu Konstancyi Łazowskiej i niewiadomych z nazwiska, życia i miejsca pobytu ewentualnych spadkobierców i prawonabywców tejże, kuratora ad actum w osobie p. adw. dra Konstantego Lewickiego z zastępstwem adw. dr Andrzeja Kosa doręczając pierwszemu ten pozew do wniesienia obrony w dniach 90.

Równocześnie wzywa Sąd niniejszym edyktem Konstancyę Łazowską tudzież ewentualnych jej spadkobierców i prawonabywców, aby u ustanowionego kuratora lub też w Sądzie osobiście się zgłosili lub innego zastępcę sobie wybrali, oraz celem przestrzegania praw swoich, stosownych środków użyli, ileże z zaniechania wyniknąć mogące niekorzystne skutki sami sobie przypiszą.

Lwów, 7 kwietnia 1894.

L. 45128 (2947 2—3)

C. k. Sąd krajowy w Krakowie podaje do wiadomości niewiadomym z miejsca pobytu Hai, Salomonowi i Herschowi Wendumom, Binie Ryfce 2-im i Rachli Hindzie 2-im Zirer, Izraelowi Wendumowi i Nachy z Wendumów Koelowej, że przeciw nim oraz Feigli Wendum zam. Krebs jako pierwpozwanej wniósł Berl Messer pozew de praes 28 grudnia 1893 l 45128 o uznanie podającego za właściciela części realności pod lk. 213 dz. VIII w Krakowie lit b objętej, i że rubryki tegoż wraz z uchwałą z 5-go stycznia 1894 l. 45128, pozew dekretującą, doręczone zostały ustanowionemu dla nich wspólnemu kuratorowi adw. dr. Tillesowi w Krakowie z substytucyą adw. dr. Gleitzmana w Krakowie i poleca tymże niewiadomym z miejsca pobytu, aby temuż kuratorowi potrzebnych środków obrony dostarczyli, lub innego pełnomocnika sobie wybrali i sądowi o tem donieśli, inaczej skutki z tego zaniedbania wyniknąć mogące sami sobie przypiszą.

Kraków, 5 stycznia 1894.

Doniesienia prywatne.

Poleca się handel win Ludwika Stadtmüllera we Lwowie.

Nowości na suknie damskie

poleca w wielkim wyborze po cenach najniższych magazyn

F. Knauera i Syna, we Lwowie, plac Kapitulny l. 2. 577

Próbki na żądanie odwrotną pocztą.

Drobne ogłoszenia

od wyrazu petitem centa, tłustym petitem 2 centy.

Znakomite tutki nieklejone Niemojowskiego zbadane przez miejskie laboratoryum, są do nabycia we wszystkich trafikach. 330

W słynnej panoramie plac Halicki, 12 obecnie Kolonia ze słynną katedrą zewnątrz i wewnątrz, oraz okolice nadreńskie z zamkami raubritterów. 627

30 zł. za frontowy pokój bez mebli, usługę i obiad. D. J, S. post. rest. Lwów. 628

Sezon 1894.

Swieże wody mineralne

ze zdrojowisk naturalnych

co dni 14 świeży transport

poleca

Karol Bałłaban we Lwowie.

Łaskawe zlecenia z prowincyi uskutecznia się natychmiast. 539

Nowości w papierach listowych

stosowne na podarunki,

Ramy do obrazów,

poleca 557

po umiarkowanych cenach

F. Niżałowski

Lwów,

Zamówienia zamiejscowe odwrotnie.

Spory słynne na cały świat

klattauskie wspaniałe goździki

Na wszystkich wystawach, gdzie wystawione były z najpierwszemi i największemi nagrodami **odznaczone**

10 sztuk w	10 gatunkach	.	zł. 3.—
20 „	20 „	.	„ 5.50
50 „	50 „	.	„ 13.—
100 „	100 „	.	„ 25.—

Goździki ogrodowe w najwspanialszych kolorach wypełnione 10 sztuk zł. 1.—, 100 sztuk zł. 9.—

Remontant goździki 10 sztuk zł. 4.— 100 sztuk zł. 30.—.

Cenniki darmo wysyła.

FR. SPORA

ogrodnictwo wzorowe, uprawa goździków en gros w Klattau (Czechy)

Założony w roku 1843. 424

OSTATNI WYNALAZEK

NAJDELIKATNIEJSZE

MYDŁO IXORA

ED. PINAUD

37, Boulevard de Strasbourg, 37

PARIS

Mydło Ixora nietylko się zaleca wykwintnym i trwałym zapachem ale nadto posiada szczęśliwą własność spędzania zmarszczek.

Łagodzi i bieli powłokę ciała i nadaje jéj połysk młodzieńczy. Bez przesady utrzymujemy, że mydło to nie posiada równego sobie. 92

BIURO (482)

największego na kuli ziemskiej Towarzystwa ubezpieczeń życiowych

EQUITABLE

znajduje się we Lwowie przy ul. Wałowej l. 23.

CHOROBY PIERSIOWE.

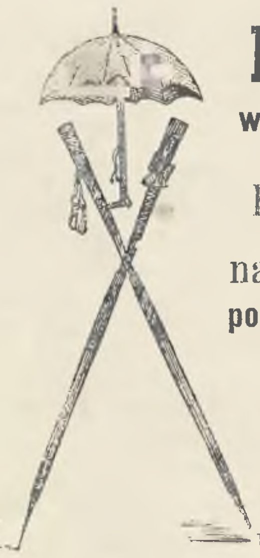
Syrop z Podfosforanu Wapna

pp. GRIMAULT et Cie. Aptekarzy

Syrop ten powszechnie zalecany przez lekarzy, nader skuteczne sprawia działanie w chorobach *płuc, oskrzeli piersiowych; leczy najuporczywsze katary, zagaja tuberkuły płucne u suchotników; powstrzymuje krztuszenie się i zanoszenie w nieustannem kaszlaniu,* tak rozpacznie niezniośnego dla chorych. Pod jego działaniem *pócenie się nocne ustaje, apetyt zwiększa się* i chory odzyskuje szybko zdrowie.

SKŁAD w Paryżu, 8 ulica Vivienne i w głównych aptekach. 62

Dostać można we Lwowie: w aptekach pp. Mikolascha, Ruckera, Wewiórskiego, Sklepińskiego i Beisera.



Parasolki

w wielkim wyborze

od 561

pojedyńczych

do

najstrojniejszych

po cenach zniżonych

poleca handel

Edwarda

Schillinga

we Lwowie,

ulica Halicka l. 16.

CIEPLICE

TRENCZYŃSKIE.

Termy siarczane od 27° do 31° R. na Górnych Węgrzech, w Małych Karpatach, 20 minut drogi od stacyi Tepla-Trencsin-Teplitz. Kąpiele wannowe, basenowe i natryski wzorowo urządzone, skuteczne w artrytyzmie, reumatyzmie, cierpieniach nerwowych, obwodowych i centralnych, cierpieniach skóry, obrażeniach kości i t. p.

Do masażu personal wyćwiczony. Mieszkania od 50 ct. do 3 zł. na dobę. Kurhaus, teatr, koncerta, kuchnia wykwintna, woda do picia z górskich źródeł.

Sezon od 1. maja do końca września.

W maju i wrześniu za 3 zł. pensyon.

Dyrekcya kąpielowa rozsyła prospekty bezpłatnie. — **Broszura dr. Filipkiewicza** do nabycia w celniejszych księgarniach. 391

O liczne odwiedziny uprzejmie uprasza się do magazynu

OBUWIA

wyrobów karlsbadzkich

Tendler i Lonker

we Lwowie, ul. Karola Ludwika 21

Hotel Angielski

polecamy 459

nasze obfite zapasy na sezon obecny najelegantszego obuwia dla panów, pań i dzieci w wybornym gatunku i

tylko ręcznego wyrobu

po cenach najniższych fabrycznych,

jakoteż nawiększy wybór

KALOSZY

rossyjskich i hamburskich.

Ceny stałe wytłoczone na podeszwie.

Najlepsze tutki

cygaretowe Imperial

zbadane przez miejskie laboratoryum są do nabycia w fabryce

H. Piątkowskiej

Lwów, Pańska 2.

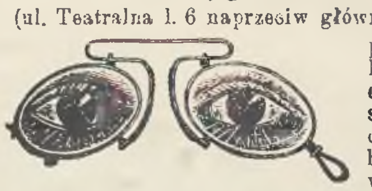
1000 sztuk od 90 ct. przy odbiorze 5000 franko. 613

BENEDYKT KOPERNICKI

optyk i mechanik „pod Kopernikiem"

Lwów, plac św. Ducha (604)

(ul. Teatralna l. 6 naprzeciw głównego odwachu),



poleca w wielkim wyborze i po **cenach najtańszych:** okulary, ćwikiery, lornety binokle, dalekowidze, barometry, ciepłomierze. Urządzenie dzwonków elektrycznych. Wszelkie reparacye uskuteczniają się najrychlej i najtaniej. Zamówienia z prowincyi załatwiam odwrotnie.

Stacya kolei **Muszyna - Krynica** z Krakowa 8 godz. ze Lwowa 12 godz. z Buda-Pesztu 12 g.	**C. k. Zakład zdrojowy** # KRYNICA (w Galicyi) **najobfitsza szczawa żelazista.**	W miejscu: **Poczta** 3 razy dziennie, **Telegraf** **Apteka.**

W Karpatach 590 m. n. p. m. Od stacyi kolejowej godzina drogi, znakomicie utrzymanej.

Środki lecznicze. Klimat podalpejski, kąpiele żelaziste, nader obfite w wolny kwas węglowy, ogrzewane metodą Schwarza (w r. 1893 wydano ich 36.000). — Kąpiele borowinowe parą ogrzewane (w r. 1893 wydano ich 13.500). — Kąpiele gazowe z czystego kwasu węglowego.

Zakład hydropatyczny pod kierunkiem specyalisty dr. H. Ebersa (w roku 1893 wydano procedur hydropatycznych 33.000).

Picie wód mineralnych miejscowych i zagranicznych, **żentyca, kefir, gimnastyka leczn.**

Lekarz zdrojowy dr. L. Kopff cały sezon stale ordynujący. Nadto 12 lekarzy wolno praktykujących.

Spacery. Bardzo rozległy park szpilkowy, znakomicie utrzymany. Bliższe i dalsze wycieczki w urocze Karpaty.

Mieszkania przeszło 1500 pokoi z komfortem urządzonych, z pościelą kompletną, usługą, dzwonkami elektrycznymi, piecami i. t. d.

Kościół katolicki i cerkiew. Wspaniały **Dom zdrojowy,** kilka restauracyi. Kilka pensyonatów prywatnych, mleczarnie, cukiernie.

Muzyka zdrojowa pod kierunkiem A. Wrońskiego **od 21 maja.** Stały teatr, koncerta.

Frekwencya w r. 1893 4600 osób.

Sezon od 15 maja do 30 września. W maju, czerwcu i wrześniu ceny kąpieli, pomieszkań i potraw w głównej restauracyi zniżone. — W miesiącu lipcu i sierpniu ubogim żadne ulgi, jak uwolnienie od taksy zdrojowych i t. p. udzielone nie zostaną.

Rozsyłka wody mineralnej od kwietnia do listopada, składy we wszystkich większych miastach w kraju i za granicą.

Na żądanie udziela wyjaśnień **c. k. Zarząd zdrojowy w Krynicy.** 2886

IWONICZ

Zakład zdrojowo-kąpielowy i klimatyczny

otwiera sezon 20 maja b. r.

W roku bieżącym oddaje się do użytku P. T. Gości: 1) jeden dom mieszkalny; 2) jeden barak; 3) gruntownie przerobione łazienki borowinowe; 4) ważniejsze przyrządy do ortopedyi.

W mieszkaniach i łazienkach poczyniono możliwe ulepszenia.

Zaprowadzono fiakry zakładowe.

W czasie do 20 czerwca i po 20 sierpnia mieszkania znacznie tańsze.

W porze od 20 czerwca do 20 sierpnia nie przyznaje się uwolnienia od taksy kuracyjnej.

Lekarzem zdrojowym jest dr. Kl. Dębicki.

Wszelkie zgłoszenia załatwia 601

Dyrekcya.

K. k. österreichische Staatsbahnen.

Zl. 25.31/94

Offert-Ausschreibung auf Lieferung mineralischer Kohle.

Die Lieferung des Bedarfes an mineralischer Kohle für die Zeit, vom 1 Jänner 1895 bis 31 Dezember 1895, in dem für diesen Zeitraum erforderlichen Ausmasse von 117000 Tonnen gelangt im Wege schriftlicher Offerte zur Vergebung.

Die k. k. Eisenbahn Betriebs-Direction behält sich jedoch bei zusagendem Offerte vor, auf 3 Jahre d. i. vom 1 Jänner 1895 bis Ende Dezember 1897 abzuschliessen.

Die Offerte können sich sowohl auf Stück-, wie auf Förder-, Würfel, Nuss-, und Kleinkohle erstrecken; in allen Fällen ist jedoch das Mischungsverhältniss auf Grund der „speziellen Bedingnisse für die Lieferung mineralischer Kohle" anzugeben.

Die der Offertstellung zu Grunde zu legenden allgemeinen und speziellen Bedingnisse können bei der k. k. Eisenbahn-Betriebs Direction behoben werden, beziehungsweise werden dieselben dem Offerenten über Verlangen zugesendet.

Die vorschriftsmässig gestempelten und gehörig belegten Offerte sind versiegelt und mit der Aufschrift „Offert zur Lieferung mineralischer Kohle" versehen, bis längstens 15 Juni 1. J. Mittags 12 Uhr im Einreichungs-Protokolle der gefertigten k. k. Eisenbahn-Betriebs-Direction abzugeben, und haben die Offerenten in Abänderung der Bestimmungen des A t. 4 der allgemeinen Bedingnisse für die Lieferung von Materialien und Ausrüstungs Gegenständen, für die Einhaltung der Offerte bis 15 August 1. J. verbindlich zu bleiben.

In den Offerten kann eine beliebige Station der k. k. österr. Staatsbahnen als Einlieferungsstelle nominirt werden.

Lemberg, am 16 Mai 1894.

K. k. Eisenbahn-Betriebs-Direction der österr. Staatsbahnen in Lemberg.

C. k. austryackie koleje państwowe.

(3236)

Ogłoszenie dostawy węgla mineralnego.

Niniejszem rozpisuje się dostawę węgla mineralnego potrzebnego na czas od 1 stycznia 1895 do 31 grudnia 1895 w ilości **117000 ton na podstawie ofert pisemnych.**

Przytem c. k. Dyrekcya ruchu zastrzega sobie prawo zawarcia umowy na okres trzyletni t. j. na czas od 1 stycznia 1895 do końca grudnia 1897, jeżeli uzna warunki oferty za odpowiednie.

Oferty wnieść można tak na węgiel niesortowany, jak i na węgiel sortowany t. j. na gruby, średni, kostkowy, orzechowy lub drobny, ale w każdym razie podać trzeba stosunek zmięszania według szczegółowych warunków dostawy.

Obowiązujące dla oferujących warunki dostawy tak ogólne, jak szczegółowe przejrzeć i otrzymać można u podpisanej Dyrekcyi ruchu.

Ostemplowane według przepisów oferty i załączniki potrzebne, wnieść należy w kopercie opieczętowanej i zaopatrzonej w napis „Oferta na dostawę węgla mineralnego" najdalej do dnia 15 czerwca b. r. godziny 12 w południe w protokole podawczym c. k. Dyrekcyi ruchu we Lwowie.

Odmiennie od postanowień art. 4 ogólnych warunków dostawy oferenci pozostają w słowie do 15 sierpnia 1894.

Jako miejsce dostawy węgla podać można w ofercie którąkolwiek stacyę c. k. kolei państwowych.

Lwów, dnia 16 maja 1894.

C. k. Dyrekcya ruchu austr. koleji państwowych we Lwowie.

Z Drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarnieckiego l. 12 dom Wernera. (Zarządca Wł. J. Weber.) Papier z fabryki papieru J. Fijałkowskich.)